

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 226 (11 280)

Poznań, sobota/niedziela, 18/19 października 1980

Cena 1 zł

Wyd. A

Rozmowy ZSRR — USA na temat ograniczenia zbrojeń

W piątek, 17 bm., odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, które zapoczątkowało roboczą fazę dwustronnych rozmów rozbrojeniowych w sprawie ograniczenia rozbudowy systemów broni nuklearnej średniego zasięgu na kontynencie europejskim. Delegacji ZSRR przewodniczy ambasador Wiktor Karpow, zaś USA — zastępca dyrektora agencji kontroli zbrojeń i rozbrojenia Spurgeon Keeny. Rozmowy toczą się przy drzwiach zamkniętych.

W kołach zbliżonych do obu delegacji podkreśla się, że rozmowy radziecko-amerykańskie w Genewie dotyczą najbardziej skomplikowanej dziedziny negocjacji rozbrojeniowych i toczą się w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, co sprawia, iż nie będą one ani łatwe, ani proste. Nie można też nie dostrzegać faktu działalności w USA różnych ośrodków przeciwnych odprężeniu, a również istnienia tam rozbieżności co do zasięgu i kierunków dalszych porozumień w ZSRR w dziedzinie ograniczania zbrojeń, co szczególnie silnie uzewnętrznia obecna kampania przedwyborcza w tym kraju. Z drugiej jednak strony podkreśla się, że już sam fakt iż osiągnięto porozumienie w sprawie podjęcia tych negocjacji jest widocznym dowodem iż obie strony pragną kontynuować dialog i proces odprężeniowy. Konieczność powrotu na drogę osłabiania napięcia i przerwania spirali wyścigu zbrojeń podkreśla też komunikat z przeprowadzonych ostatnio w Nowym Jorku rozmów ministrów spraw zagranicznych ZSRR i USA. (PAP)

Spotkanie z ekonomistami w KC PZPR

Przygotowania do reformy gospodarczej

17 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC, Stefana Olszowskiego z grupą wybitnych ekonomistów polskich, na którym przedyskutowano wszelkie problemy reformy gospodarczej oraz omówiono kwestie związane z udziałem srodowiska ekonomistów w pracach nad usprawnianiem funkcjonowania gospodarki.

W spotkaniu uczestniczyli: z-ca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prof. Kazimierz Secomski, wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Henryk Kisiel, kierownik Wydziału Handlu i Finansów KC PZPR — Stanisław Gębala.

Prezes ZG PTE profesor Józef Pajestka poinformował, że w okresie ostatnich kilku lat w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym prowadzone były prace nad doskonaleniem systemu planowania i zarządzania. Dla podsumowania wyników prac Zarząd Główny PTE wyłonił zespół złożony z około 100 specjalistów — naukowców i praktyków, który przygotował propozycje zasadniczych rozwiązań reformy gospodarczej w Polsce. Podstawowym problemem — jak podkreślono w przedłożonym opracowaniu oraz w toku dyskusji — jest zmiana układu stosunków między władzami centralnymi a przedsiębiorstwami i ich załogami oraz organami terenowymi. Niezbędne zwłaszcza jest umocnienie roli centralnego planowania i kierowania w kształtowaniu

strategii rozwoju społeczno-gospodarczego, zasadnicze zwiększenie samodzielności i odpowiedzialności przedsiębiorstw i jednostek terenowych.

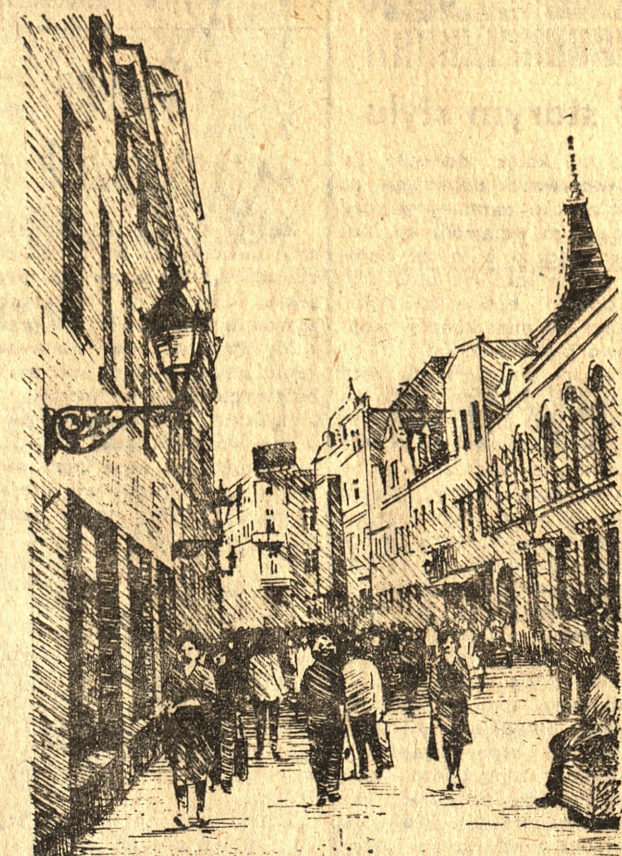
Dziękując wszystkim działaczom PTE, którzy uczestniczyli w pracach nad przedłożonym dokumentem — S. Olszowski podkreślił duże znaczenie tej inicjatywy dla prawidłowego ukierunkowania prac nad reformą. Na VI Plenum Komitetu Centralnego wyraził wolę dokonania przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki. Jest to niezbędne zarówno ze względów ekonomicznych jak i społeczno-politycznych. Chcemy w sposób zasadniczy zwiększyć udział załóg w zarządzaniu oraz zagwarantować duże uprawnienia samorządu robotniczego we wszystkich istotnych sprawach działalności przedsiębiorstwa. Jednocześnie jednak zapewnić powinniśmy pełną sterowność gospodarki i umocnienie strategicznej roli planu centralnego.

W pracach nad reformą wykorzystamy dorobek teoretyczny oraz bogate doświadczenia, które są udziałem naszego kraju i innych państw socjalistycznych. Właśnie w świetle doświadczeń przeszłości uważamy, że w reformie nie możemy ograniczyć się tylko do zmian systemu ekonomiczno-finansowego i systemu planowania. Reforma powinna dotyczyć wszystkich najważniejszych problemów życia społeczno-gospodarczego. Chodzi zwłaszcza o wyraźne zarysowanie perspektyw rozwojowych i znaczne rozszerzenie możliwości działania dla młodego pokolenia.

Zgodnie z uchwałą VI Plenum powinniśmy dokonać reformy w okresie do końca 1982 r. Wymaga to wszechstronnych i intensywnych przygotowań. Musimy jednak brać pod uwagę, że bieżąca sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza wymaga szybkich usprawnień mechanizmów gospodarczych. Trzeba tworzyć warunki dla bardziej samodzielnej działalności organizacji gospodarczych, po to m. in., aby kadra kierownicza mogła sprostać wymaganiom stawianym przez załogi. Trzeba na bieżąco rozszerzać możliwości działania samorządu robotniczego. Uważamy, że można i należy podjąć realizację doraźnych usprawnień, swego rodzaju „małą reformę”, poczynając już od 1.1.1981 r. Projekt takiego programu w najbliższą środę zostanie skierowany pod obrady komisji Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu do spraw reformy gospodarczej. Przewidujemy zwłaszcza: istotne zmniejszenie liczby wskaźników dyrektywnych i limitów; eliminację mierników brutto i wprowadzenie kategorii produkcji netto, jako podstawowego miernika działalności gospodarcej przedsiębiorstw; likwidację limitów zatrudnienia, a także eliminację podziału funduszu płac na liczne kategorie: jak fundusz płac osobowy, bezosobowy, honoraria, itp.

W okresie najbliższych kilku tygodni opracowane zostaną tezy do reformy gospodarczej, które poddane zostaną pod społeczną dyskusję. Pragniemy, aby w pracach nad tymi tezami udział wzięło jak najliczniejsze grono działaczy i pracowników nauki. (PAP)

Ze szkicownika wielkopolskiego



Jednym z piękniejszych wielkopolskich miast jest Leszno. Na rysunku: fragment jego zabytkowego centrum. Rys. — Krystyna Popiak

Wojna irańsko-iracka

Zacięte walki i próby mediacji

Według doniesień jakie napłynęły w piątek, wojska irańskie zacieśniły pętlę wokół oblężonego Abadanu. Żołnierze iraccy — według tych informacji — znajdują się w niektórych miejscach w odległości 3 km od miasta.

Komunikat dowództwa wojsk Iraku stwierdza, że w walkach w nocy z czwartku na piątek zginęło 256 irańczyków, a 35 zostało wziętych do niewoli. Zginęło również 18 Irackich. Zestrzelony został samolot irański, który atakował wojska irackie.

W czasie nalotów irańskich w piątek rano na iracką prowincję Sulejmanija — stwierdza komunikat — zginęły 4 osoby cywilne, a 3 zostały rane.

W piątek rano agencja Pars — jak pisze Reuter — podała, że w walkach w Choram-

szarze uczestniczą żołnierze irańskiej piechoty morskiej. Armia iracka poniosła tam ciężkie straty, zginęło również wielu Irańczyków.

W piątek rano przybył do Nowego Jorku premier Iranu Mohammad Ali Radżai, który będzie przemawiał w czasie debaty Rady Bezpieczeństwa na temat wojny irańsko-irackiej. Debata, rozpoczęta w środę została odroczone do piątku na prośbę delegacji irańskiej po to by mógł w niej uczestniczyć premier Radżai.

W Nowym Jorku pisze Reuter — krąży spekulacja że wizyta premiera Iranu oznacza, iż jest on gotów do przedyskutowania z przedstawicielami USA sprawy zakładników amerykańskich przetrzymanych w Iranie od listopada 1979 r. (PAP)

Posiedzenie Rady Wojskowej Układu Warszawskiego

W dniach 15—17 października 1980 r. w Pradze odbyło się kolejne posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw—stron Układu Warszawskiego.

W pracach Rady Wojskowej odbywającej się pod przewodnictwem naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa uczestniczyli członkowie Rady Wojskowej oraz przedstawiciele armii państw socjalistycznych.

Rada Wojskowa rozpatrzyła zagadnienia bieżącej działalności Zjednoczonych Sił Zbrojnych i przyjął w tym zakresie odpowiednie rekomendacje. (PAP)

Izraelski desant w Libanie

Palestyńska agencja informacyjna „Wafa” pisze, że w piątek o świcie Izrael podjął wielką operację wojskową na południu Libanu i że akcja ta zakończyła się fiaskiem wobec zdecydowanego oporu stawianego przez wspólne siły palestyńsko-irackie. Zdaniem „Wfy” w walkach, które toczyły się na północ od rzeki Litani, Izrael poniósł poważne straty w sile żywej. Oddziały izraelskie wysadzone w środkowym rejonie południowego Libanu nie zdołały wykorzystać elementu zaskoczenia wobec natychmiastowej reakcji obronnej sił palestyńsko-irackich z rejonu Nabatijs. (PAP)

Konferencja Episkopatu Polski

Jest w narodzie dość sił aby przezwyciężyć wszelkie trudności

W dniach 15 i 16 bm. obradowała w Warszawie 176 konferencja Episkopatu Polski. Obrady konferencji poprzedziło posiedzenie Rady Głównej Episkopatu. Obradom przewodniczył Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński.

Komunikat ogłoszony po zakończeniu obrad stwierdza m. in.: biskupi zebrani na konferencji z wielką troską i poczuciem odpowiedzialności za dalsze losy kraju, zgodnie ze swoją misją jako pasterze Kościoła, ale i synowie ojczyzny, rozważali aktualną sytuację, w jakiej znalazł się nasz wspólny dom — Polska. Wydarzenia ostatnich miesięcy, których byliśmy świadkami, a na wet i w jakiej mierze uczestnikami, wstrząsnęły wszystkimi dziedzinami życia zbiorowego: społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a nawet życia osobistego. Świadomości swojej godności i zadania robotnicy wywładnili izolację społeczną tych, którzy przyjęli na siebie obowiązek kierowania wszystkimi dziedzinami życia publicznego.

Dziś, w nowej sytuacji — czytamy dalej w komunikacie — biskupi żyją nadzieją i w

całym społeczeństwie tę nadzieję budzą, że przemiany społeczno-gospodarcze pójdą we właściwym kierunku, dla wspólnego dobra całego narodu. Biskupi podzielają troski, którymi żyją dziś ludzie pracy. Wspierają ich moralnie i bronią ich słusznych praw.

Jednocześnie wyrażają przekonanie, że wszyscy po uznaniu praw ludzi pracy — unormowaniu stanu nowych związków zawodowych, ze wzmocnioną energią i zapałem, wypełnią swe obowiązki na wszystkich odcinkach pracy i życia narodu.

Obecnie najbardziej nam potrzeba wewnętrznej pokój społeczny, stabilizacji sytuacji wewnętrznej na podstawie uzgodnień między władzą a społeczeństwem i związanego z tym ładu gospodarczego. Abyśmy mogli budować lepszą przyszłość i umacniać bezpieczeństwo wolnej ojczyzny. Wszyscy Polacy chcą się czuć gospodarzami we własnym domu. Trzeba jednak mieć także na uwadze okoliczności miejsca i czasu. Dlatego działania nasze muszą być rozważne i zapewniające ład społeczny. (PAP)

Następnie komunikat nakreśla kierunki pracy, powołując się na zasady sformułowane przez Sobór Watykański. W kolejnym punkcie komunikatu stwierdza: biskupi uważają, że jest w narodzie polskim dość sił i mocy, aby wszystkie trudności przezwyciężyć. Obecnie jeden z najważniejszych problemów — to wyżywienie narodu. Trudności narastały od dawna, a nieodpowiednia polityka wobec wsi osłabiła poczucie bezpieczeństwa we własnej zagrodzie, a w następstwie siłę życiową i wytwórczą gospodarstw rolnych. Jest nadzieja, że nowa polityka rolna państwa przyczyni się do ożywienia aktywności gospodarstw indywidualnych i pracę w rolnictwie uczyni bardziej atrakcyjną dla młodych ludzi, co jest konieczne dla odbudowy wsi polskiej, abyśmy byli samowystarczalni w zakresie wyżywienia. Tymczasem jednak potrzeba chleba, potrzeba żywności wszystkim mieszkańcom miast i wsi. Niech więc się dzieli z miastem, aby nie było głodnych w naszej ojczyźnie, aby nie rodziły się nowe antagonyzmy między miastem a wsią. Miasto jednak niech nie się pomoci wsi, aby była ona w stanie wyżywić i oświecić ludność i osiągnąć odpowiednio godny poziom życia. O to apelują biskupi do wszystkich.

W dalszej części komunikatu omawia problemy pracy duszpasterskiej oraz rozmów przedstawicieli Kościoła i państwa. (PAP)

Królowa brytyjska u papieża

Po zakończeniu części oficjalnej swej wizyty państwowej we Włoszech królowa brytyjska Elżbieta II wraz z małżonkiem księciem Filipem złożyła 17 bm. oficjalną 2-godzinną wizytę w Watykanie i przyjęta została na audiencji przez papieża Jana Pawła II. W przemówieniu do swych gości papież wskazał na znaczenie pokoju i walki o pokój i odprężenie na świecie a także wspominał o swej planowanej na 1982 rok wizycie w Wielkiej Brytanii. (PAP)

Obrady sejmowej komisji

Konieczna poprawa zaopatrzenia w leki

Produkcja leków i środków opatrunkowych, ich dystrybucja i zaopatrzenie placówek służby zdrowia oraz ludności, o temat posiedzenia sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej, która obradowała 17 bm. pod przewodnictwem posła Henryka Rafałskiego (ZSL). W posiedzeniu komisji udział wzięli wicemarszałek Sejmu — Halina Skibniewska.

Podstawę do dyskusji poselskiej stanowiły informacje NIK, przedstawiciele kierownictwa resortów produkujących

leki oraz referat posłanki Heleny Jagiełłowicz-Gawle (bezpartyjna).

Mimo wartościowego wzrostu produkcji leków, ilościowe dostawy na rynek są jednak niewystarczające. Odczuwa się niedostatek tak istotnych leków, jak niektóre antybiotyki, leki stosowane w chorobach układu krążenia, psychiatrii i neurologii, środków przeciwnowotworowych i przeciwbólowych, witamin, preparatów hormonalnych i krwiozastępczych, płynów infuzyjnych, środków dezynfekcyjnych.

PAP

OD GŁOSY

W starym stylu

Polskie Radio doniosło, że wojewoda piotrkowski zażądał wywozu ziemniaków poza granice tego województwa. Zapewne chodziło o to, że ziemniaki w tym roku nie obrodziły, więc dobrze będzie zachować wszystko dla mieszkańców województwa piotrkowskiego.

W ten sposób jawi się tu rzecz zasadnicza: czy żyjemy w kraju jednolitym czy też w luźnej federacji województw? Jak wiemy, o jakiejkolwiek federacji nie było do tej pory mowy, przeto nikt nie ma u nas prawa zamykania granic części kraju dla jakiegokolwiek kontaktu z resztą. Ale ten wojewoda jest innego zdania, demonstruje, że „moja chata z kraja” i sugeruje, że nie musi się interesować tym, co dzieje się gdzie indziej.

Pamiętamy sprzed paru lat krytyczną sytuację w hodowli, która spadła nagle i trzeba było uruchomić silne bodźce, aby ją odbudować. Powstała koniunktura na prosiaki. Wówczas także jeden z wojewódów zażądał wywozu prosiaków poza granice województwa, mimo że chłopcy mogli nieco dalej uzyskać znacznie wyższe ceny. Zaangażowano milicję, by na drogach wylotowych cofać furmanki z prosiakami.

Można tedy powiedzieć, że wojewoda piotrkowski wystąpił w starym, najgorszym stylu, prezentując partykularizm czystej wody. Gdyby jego decyzja się utrzymała, można by sobie wyobrazić lawinę następujących po niej podobnych decyzji. Na przykład, że województwo białskie najpierw zaopatruje swoich mieszkańców w „Fiaty” 126p, gdańskie zarzuca sklepy u siebie przechodzącymi przez porty cytrynami i kawą, resztki wysyłając gdzie indziej, tódzkie i kaliskie siebie zaopatruje w pierwszej kolejności w tekstylii, wrocławskie zatrzymuje u siebie wszystkie palniki automatyczne itd., itp. Koszmar.

Komuś zabrakło wyobraźni, by zdać sobie sprawę z konsekwencji? Być może. Ale do sprawowania wysokich funkcji trzeba również wyobraźni. Jeśli już nie wspominać o odpowiedzialności i kompetencji.

MS

Inauguracyjne posiedzenie zespołu d/s ustawy o związkach zawodowych

Stoimy przed zadaniem wypracowania nowatorskich rozwiązań służących ludziom pracy

Zebrał się na inauguracyjnym posiedzeniu w Warszawie zespół do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych, powołany przez Radę Państwa. Zadaniem zespołu jest przygotowanie szczegółowych założeń ustawy o związkach zawodowych, podanie ich publicznej konsultacji społecznej oraz przygotowanie na tej podstawie projektu ustawy, który będzie przedłożony Radzie Państwa. W skład zespołu, powiększonego niedawno przez Radę Państwa, wchodzi 9 pracowników nauki — specjalistów z zakresu prawa pracy, polityki społecznej, socjologii i ekonomii, 12 przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, 5 reprezentantów dotychczasowych związków zawodowych i 8 prawników-praktyków.

Otwierając obrady, zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Kazimierz Szczeniowski podkreślił roboczy charakter zespołu oraz jego niezwykle odpowiedzialne zadania.

Następnie referat nt. węższych problemów projektu nowelizacji ustawy o związkach zawodowych wygłosił przewodniczący zespołu prof. Sylwester Zawadzki.

Na nasz zespół — powiedział — Rada Państwa nałożyła dwa bardzo ważne zadania: po pierwsze — opracowanie i przyjęcie szczegółowych założeń do ustawy o związkach zawodowych i poddanie ich pod powszechną konsultację społeczną, i po wtóre — opracowanie — na podstawie wyników konsultacji — projektu ustawy o związkach zawodowych i przedłożenie go komisji prawnej Rady Państwa.

Ustawa powinna określić pożyte ustrojowe zadania oraz prawa i obowiązki związków zawodowych w sposób odpowiadający wymogom i warunkom obecnego etapu rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Chodzi więc w niej o status związków zawodowych, rzutujący na poważnym stopniu na status klasy robotniczej

w państwie socjalistycznym.

Należałoby zmierzać, aby rozwiązania prawne, które za proponujemy zapewniali podstawę działania związków zawodowych (bez względu na czas ich powstania) jako autentycznej reprezentacji ludzi pracy, której głównym zadaniem jest obrona praw i interesów pracowniczych; gwarantowały pełną swobodę powstania i działania związków zawodowych realizowaną jednak — podobnie jak wszystkich organizacji w państwie — w zgodzie z określonymi w Konstytucji zasadami ustrojowymi i obowiązującym porządkiem prawnym.

Projekt ustawy powinien nie tylko pomagać w rozwiązywaniu obecnej sytuacji w związkach zawodowych i pomagać w rozwiązywaniu aktualnych trudności społecznych i gospodarczych kraju, lecz powinien określać na trwałe pożyte ustrojowe zadania związków zawodowych, jako jednej z podstawowych gwarancji instytucjonalnych, zabezpieczających rozwój socjalizmu przed możliwościami jego wypaczeń, jako jednej z zasadniczych form demokracji socjalistycznej.

W szczególności chodzi o pożyteczne wskazanie zasad ustrojowych, których związki zawodowe obowiązane są przestrzegać.

Dalszymi zasadami ogólnymi zawartymi w porozumieniach, które powinny znaleźć wyraz w ustawie są: zasada dobrowolności, zasada samorządności i wynikająca z niej niezależność związków od organów administracji, zasada demokratycznego wyboru władz związkowych.

Zasada samorządności związków zawodowych nakazuje unormowanie w ustawie, że związki nie podlegają nadzorowi lub kontroli ze strony organów administracji państwowej. Z zasadą samorządności wiąże się ściśle konieczność zapewnienia demokratyzmu wyboru władz związkowych.

Dlatego też zgodnie z porozumieniem gdańskim związki zawodowe winny mieć realną

możliwość publicznego opiniowania kluczowych decyzji de terminujących warunki ludzi pracy. Ustawa powinna również zapewnić realizację funkcji związków zawodowych poprzez udział w ustalaniu planów społeczno-gospodarczych zakładu pracy, regionu i kraju oraz kontroli ich realizacji.

W ustawie o związkach zawodowych, powinny być unormowane zagadnienia dotyczące rozwiązywania konfliktów zbiorowych i strajku. Szersze go rozbudowania wymagają zwłaszcza unormowania, dotyczące sposobów rozwiązywania konfliktów zbiorowych. Najogólniej biorąc istnieją trzy sposoby ich załatwiania: są to: concyliacja (pojednanie), mediacja oraz arbitraż (rozjemstwo).

Niezależnie jednak od tego, jaki sposób rozwiązywania konfliktów zbiorowych zostanie przyjęty, konieczne jest za mieszczące w ustawie postanowienia o strajku, jako o ostatecznym sposobie załatwiania sporu.

Wpływa do naszego zespołu wiele propozycji i uwag od związków zawodowych, organizacji społecznych i zakładów pracy. Chciałbym nie tylko podziękować za te uwagi, ale i zapewnić, że wszystkie będą przez nasz zespół wnikliwie rozważone — powiedział na zakończenie S. Zawadzki.

W dyskusji zabrało głos 18 mówców.

Generalnie dyskutanci wyrazili aprobatę dla tej zawartej w referacie, w niektórych jednak istotnych kwestiach na rysowały się różnice zdań. Dotyczyły one m. in. zagadnienia członkostwa w związku zawodowym. Chodzi o to, czy związek powinien być tylko organizacją pracowników (w sensie prawa pracy), czy też skupiać ogół ludzi pracy.

Przyjęto ramowy plan dalszych prac zespołu. Przewiduje się, że opracowane będą wstępne założenia ustawy, i to w sposób wariantowy w kwestiach kontrowersyjnych. Założenia te po przyjęciu przez zespół zostaną poddane konsultacji. (PAP)

Debata w ONZ i na sesji w Madrycie

Polski głos na temat odprężenia w świecie

Komitet Polityczny XXXV sesji Zgromadzenia Ogólnego kontynuuje swą podstawową debatę poświęconą aktualnym problemom rozbrojenia.

W debacie zabrał głos przedstawiciel Polski ambasador Eugeniusz Wyżner. Stwierdził on m. in., że od pewnego czasu wzrosła napięć i konfliktów kładzie się złowrogim cieniem na poprawę w stosunkach międzynarodowych w Europie i na świecie. Ogranicza poważnie możliwości postępu w wysiłkach na rzecz rozbrojenia oraz ujemnie wpływa na zakres i możliwości pokojowej wzajemnie korzystnej współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciel Polski podkreślił, że w okresie kiedy polityka odprężenia i współpracy poddawana jest ostrej próbie, kiedy powszechnie uznane zasady równowagi sił i nieumniejszonego bezpieczeństwa państw podważane są przez rzekników „strategicznej przewagi” oraz „jednostronnych korzyści”, społeczność międzynarodowa musi zwrócić uwagę na poszukiwanie realistycznych i praktycznych środków, które zmniejszłyby zagrożenie dla pokoju i zarobiłyby groźbę wojny.

Rozpoczął się czwarty tydzień obrad 21 sesji Konferencji Generalnej UNESCO (23 września — 29 października br.) — jednej z wyspecjalizowanych organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury. Wśród około 150 delegacji z całego świata, aktywny udział w belgradzkich obradach bierze delegacja naszego kraju z Józefem Czesakiem, przewodniczącym Polskiego Komitetu do spraw UNESCO.

W tym przekonaniu delega-

cja polska zgłosiła w toku obrad sesji projekt rezolucji na temat wkładu UNESCO w wychowanie społeczeństw w duchu pokoju. Projekt ten — odwołuje się do bogatych i pionierskich dokonań UNESCO w zakresie upowszechniania ideałów pokoju i współpracy międzynarodowej i proponuje wiele konkretnych, kompleksowych przedsięwzięć dla osiągnięcia tych celów. Polska inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem i poparciem większości uczestników sesji.

☆

W dniu 17 października na sesji przygotowawczej spotkania państw — uczestników KBWE debatę otworzyło wystąpienie przewodniczącego delegacji polskiej dr Jerzego Nowaka. Organizacja spotkania — oświadczył on — musi być funkcjonalnie podporządkowana uzgodnionym zadaniom i celom całego procesu zapoczątkowanego w Helsinkach. Podzielamy poglądy delegacji, które stwierdziły, że najważniejszym zadaniem spotkania w Madrycie byłoby podjęcie decyzji w sprawie zwolnienia konferencji na temat odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie, wypracowania jej mandatu, procedury i innych warunków koniecznych dla zapewnienia jej pomyślnego przebiegu. Chociaż na szczeblu na obecnym etapie pracy — kontynuował przedstawiciel PRL — są skromne i ograniczające się do uzgodnienia porządku dziennego i organizacji spotkania madryckiego, jednak już obecnie delegacja polska uważa za celowe i potrzebne podkreślenie, że kraj nasz niezmiennie manifestuje swoje zainteresowanie podjęciem rzeczowych rozmów w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie. (PAP)

Obradowało Plenum KW PZPR w Lesznie

Ocenie przebiegu pracy partyjnej w województwie oraz określeniu zadań dla wojewódzkiej organizacji partyjnej po VI Plenum KC poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie KW PZPR w Lesznie.

W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR, Zdzisław Kurowski. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił w

imieniu Egzekutywy — I sekretarz KW PZPR, Mieczysław Solecki.

W dyskusji, w której głos za brało 8 uczestników plenarnego posiedzenia, nawiązywano m. in. do wydarzeń minionych miesięcy, akcentując te zjawiska, które wplynęły na dezorganizację gospodarki i obniżenie autorytetu partii. (ar)

KRONIKA DNIA

WYRÓŻNIENIE DLA Z. SZYMANKIEWICZA

Minister obrony narodowej przyznał doroczne nagrody za prace w różnych dziedzinach nauki i twórczości artystycznej. W dziedzinie historii wojen i wojskowości wyróżnienie przypadło Zenonowi Szymankiewiczowi z Poznania za książkę pt. „Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską”. Przypomnijmy, że książka ta, która w 1979 roku opublikowało Wydawnictwo Poznańskie, omawia nieznane dotychczas fakty z dziejów okupacji hitlerowskiej, m. in. zrzuca broń dla oddziałów Armii Krajowej oraz zrzuca na tym terenie radzieckich i polskich spadochroniarzy-wywiadowców. (Zr)

FINALIŚCI X KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Ogłoszono 17 bm. werdykt jury kwalifikujący kandydatów do finału X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Do finału zakwalifikowali się: Erik Berchot (Francja), Thai Son Dang (Wietnam), Akiko Ebi (Japonia), Arutun Papazjan (ZSRR), Irina Pietrowa (ZSRR), Ewa Pobłocka (Polska), Tatiana Szabanowa (ZSRR). (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 14 do plus 16 stopni, minimalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry przeważnie umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie plus 12 stopni, w Kaliszu i Koninie plus 10 stopni, w Pile plus 11 stopni; ciśnienie 1000 hPa czyli 750 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Józef Gołaszewski

Zmarł gen. B. Duch

W Londynie zmarł 9 października generał brygady Bronisław Duch, jeden z wybitnych dowódców polskich drugiej wojny światowej.

Urodził się 15 listopada 1896 roku w Borszczowie koło Tarnopola. Służbę wojskową rozpoczął w 1914 roku w drugim pułku Legionów Polskich, a od listopada 1918 roku służył w Wojsku Polskim. Uczestniczył w wojnie obronnej Polski 1939 roku jako dowódca 39 Rezerwowej Dywizji Piechoty. W 1940 roku objął dowództwo Pierwszej Dywizji Grenadierów, która walczyła się walkami pod Lagarde i Dieuze na polach Lotaryngii. Był dowódcą Trzeciej Dywizji Strzelców Karpackich, z którą w składzie Drugiego Korpusu Polskiego brał udział w walkach we Włoszech m.in. pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią. (PAP)

Poniżej publikujemy dwa komunikaty, otrzymane wczoraj z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W dniu 16 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyło się robocze spotkanie wojewody poznańskiego Stanisława Cozasia z Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność”.

W trakcie ponad czterogodzinnego spotkania poza omówieniem kwestii dotyczących materiałowo-technicznej pomocy władz województwa poznańskiego dla MKZ NSZZ „Solidarność” przedyskutowano zaprezentowane przez przewodniczącego Komitetu Założycielskiego ob. Zdzisława Rozwałkę i członków Prezydium MKZ — problemy dotyczące między innymi organizacji Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” w różnych zakładach pracy województwa, kontrowersjach narosłych w związku z systemem realizacji podwyżek płac, jak też problemy związane z rejestracją tegoż Związku.

Wspólnie było stanowisko kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego i Prezydium MKZ w kwestii zapobiegania dalszym stratom w gospodarce narodowej w wyniku występującego zjawiska obniżania wynajmów pracy.

W trakcie spotkania wojewoda poznański oraz pozostali członkowie kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego poin-

Spotkania z „Solidarnością”

Rozmowy w poznańskim Urzędzie Wojewódzkim

formowali o działaniach podejmowanych dla rozwiązywania najpilniejszych aktualnie problemów, w tym przede wszystkim:

— problemu zaopatrzenia ludności w węgiel, wodę oraz artykuły pierwszej potrzeby szczególnie na zaopatrzenie z mowe;

— spraw związanych z zaspokajaniem potrzeb mieszkaniowych ludności w tym między innymi sprawy realizacji budownictwa mieszkaniowego i zmian w polityce rozdziału mieszkań;

— dalszej poprawy obsługi obywateli przez służbę zdrowia oraz poprawy warunków materialnych tej grupy zawodowej;

— problemów związanych z dalszą realizacją zapoczątkowanej przed trzema laty reformy systemu nauczania oraz szeregu innych spraw.

W trakcie spotkania wojewoda poznański zaproponował powołanie dwustronnej komisji, której celem będzie rozpatrywanie i załatwianie bieżących, niekiedy spornych spraw jakie powstają w okresie organizacji niezależnych samorządnych związków zawodowych.

W dniu 17 października br. odbyło się spotkanie kierownictwa władz administracyjnych województwa poznańskiego i kierownictwa Zakładów

HCP z Komitetem Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” w Zakładach H. Cegielski. W spotkaniu uczestniczyli ze strony władz administracyjnych wojewoda poznański S. Cozaś oraz wicewojewodowie R. Cmielewski i S. Piotrowicz, ze strony zakładów — dyrektor naczelny I. Sobczak oraz ze strony ZK — przewodniczący prezydium R. Bilitz.

Podczas rzeczowej dyskusji wojewoda poznański poinformował zebranych o szeregu decyzji, jakie zapadły w wyniku wysuniętych postulatów. Są to między innymi:

— częściowe zniesienie rejonizacji w pracy służby zdrowia. Od 1 października br. na terenie m. Poznania wszyscy chorzy mogą się leczyć u dowolnie wybranego lekarza na terenie dzielnicy, w której mieszkają;

— zlikwidowanie sortadży telewizorów kolorowych na talony;

— konieczność dalszego zwiększenia kontroli cen na towary i usługi;

— niezwłocznego ograniczenia nielegalnej działalności za robkowej osób nie mających stałego zatrudnienia a zajmujących się przede wszystkim pokatnym handlem. Postanowiono z jednej strony uaktywnić kontrolę organów MO

(między innymi na poznańskich targowiskach) z drugiej — zorganizować w Poznaniu stałą giełdę umożliwiającą wszystkim obywatelom, a także zakładom pracy, sprzedaż wymienną używanych i niepożądanych artykułów.

Poinformowano również o sposobie i stopniu realizacji tych spraw, których ostateczne załatwienie nie leży w wyłączonej kompetencji władz wojewódzkich. Przykładowo przedstawiono stanowisko dyrekcji NBP w sprawie pożyczek dla młodych małżeństw. NBP wprowadził szereg ułatwień w tym zakresie np. zwiększenie wielkości kredytu i wydłużenie okresu ich spłaty, zwiększenie osób uprawnionych do korzystania z kredytów. Jednakże dyrekcja NBP nie przewiduje zmniejszenia stopy procentowej, która wynosi 6 procent i jest skalkulowana w wysokości kosztów obsługi bankowej.

Szczególnie dużo czasu zajęło uczestnikom spotkania wyjaśnienie kontrowersji powstałych na tle zakresu realizacji postulatów zawartego w podpisanym porozumieniu z dnia 12 września br. a dotyczącego podjęcia starań przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu w celu zapewnienia zwiększonej liczby mieszkań spółdzielczych i zakładów dla pracowników HCP. (—)

Szkic do portretu współczesnego

Pisząc o różnorodnych stronach życia, jasniej- szych i zacięniejszych — zamierzamy stworzyć pulsujący nurtem życia obraz współczesnej rodziny — tak zaczęliśmy w listopadzie ubiegłego roku cykl publikacji poświęconych sprawom z rodzinnego kręgu. Od tamtej jesieni na łamach „Głosu Wielkopolskiego” ukazywały się 33 pozycje — wywiady, reportaże, felietony, materiały publicystyczne. Ich autorami byli nie tylko dziennikarze. Głos w sprawie o rodzinie rozmo- wie zabierali też: socjolog, psycholog, pedagog, prawni- cy, działacze organizacji inter- resujących się profesjonalnie rodziną i — oczywiście — ci, którzy rodziny tworzą. Każdy z opublikowanych artykułów nie innego zagadnienia doty- czył: jeden — rodzin mło- dych, inny — wielodzietnych, ten — socjologicznych prze- mian, tamten — rozdziewków, które mogą doprowadzić do rozstań... W sumie wyrażone na łamach opinie ułożyły się w coś na kształt szkicu do por- tretu rodziny współczesnej. Narysowanej nierówną kres- ką. Miejscami gruba, jedno- znaczną, wyraźną; miejscami ledwo naznaczoną, niedokoń- czoną.

Na starcie. Przyczyn jest wiele, są złożone. Bywa, iż wynikają one z nieprzygotowania do tego, by dzielić życie z kimś drugim. Konflikty rodzą się z braku odpowiedzialności za po- dejmowane decyzje. Bywa jed- nak, że zapała, o którą rozbi- ja się szczęście rodziny jest bardzo konkretna, materialna. Na przykład mieszkanie. Jest to warunek tworzenia własnego domu niezbędnym i trudnym do przecenienia. A przecież dla wielu rodzin od-



legły. Wobec problemów jakie za sobą niesie brak własnego „M” — błędna wszystkie po- zostające trudne sprawy. Choć niewątpliwie są — i opieka nad małymi dziećmi kolidują- ca z rytmem z pracą zawodową matek i powszedni brak nie- zbędnych artykułów spoży- wczych, i zakłócenia w działa- niu usług, komunikacji. Ten otaczający świat — mimo że nie dotyczy bezpośrednio wie- zów i uczuć — stanowi jednak ramy, w których rodzinne szczęście może kwitnąć lub nie.

Minione dziesięciolecie bez- sprzecznie wiele zmieniło wia- śnie w traktowaniu przez pań- stwo tych materialnych uwa- runków rodzinnego życia. System zasiłków, przedłużone urlopy macierzyńskie, różne kredyty. Tak, to wszystko prawda. Tylko że... Między programami nawet najslusz- niejszymi, a codziennym ży- ciem odległość wydłużała się niekiedy niepokojąco.

Na przykład rodziny wielo- dzieczne. Im pomoc konieczna jest najbardziej, bo najtrud- niej dzielić tam, gdzie potrze- by znacznie pomnożyły się. Matka rodziny wielodzietnej pracować nie może, a z jednej pensji trudno żyć. Gdyby więc ona była wyższa, gdyby zasiłki rodzinne rzeczywiście pokrywały koszty utrzymania... Stworzono więc różnorodny system wspomagania. Właści- we zostały do współpracy za- kłady pracy, instytucje spo- łeczne, szkoły...

Rodzina nie jest sama — to prawda. Ale prawdą jest i to, że zbyt często jeszcze litości- wymi gestami zastępuje się prawdziwą pomoc, że dostę- pnie środki dzielone są nieracjo- nalnie i nie zawsze sprawiedli- wie.

Bezpieczeństwo socjalne, to warunek niezbędny dla życia rodziny. Dlatego też wiele uwa- gi poświęca tym zagadnieniom opinia społeczna, nauka, poli- tyka państwa. Ale sprawy ma- terialne wychodzą niekiedy z torów dlań przeznaczonych. Zaczynają dominować nad ca- łym życiem rodzinnym. Prze- strzegają przed tym socjolo- gowie: „Istotne wartości mogą zostać zepchnięte na plan dal- szy, a ich miejsce zajmie za- fascynowanie dobrami mate- rialnymi. (...) Stosowny stan- dard życia jest nieodzowny. Chodzi tylko o to, by bogactw proporcjonalnie sferę emocjo- nalną i rzeczową. Inaczej — będąc zasobniejszym można stać się ubogim”.

Na nieoczekiwane skutki bezkrytycznego wciągania się w machinę bogactwa zwraca- ją też uwagę prawnicy, psy- chologowie. Ci, którzy potem próbować muszą wiązać na- derwane więzi rodzinne. Mówi- się: „Bo nie było czasu na roz- mowy”. „Mam tyle pracy poza godzinami, że nie widuję dzie- ci”. „Szkoda czasu na wyjście wspólne”.

Nietrudno w takiej pogoni za lepszymi meblami, szyb- szym dywanem przepaść ten moment, od którego trudno odnaleźć dawne uczucia. Daw- na bliskość i tak to co miało rodzinie pomóc — w konse- kwencji prowadzi do oddale- nia.

Kilkumiesięczna rozmowa na łamach „Głosu Wielkopol- skiego” o sprawach rodziny do- tyczyła i innych spraw. Cza- sem bolesnych, dezorganizują- cych normalne życie, jak alko- holizm, uciekanie od odpowie- dzialności za losy dzieci lub starych rodziców. Czasem zaś zagadnień zwyczajnych, bli- skich każdemu jak organizo- wanie czasu wolnego, korzys- tanie z usług. Różnorodność wy- powiedzi próbowały to two- rzyć, to odrzucać recepty na szczęśliwą rodzinę.

Publikowanie materiałów i artykułów zaopatrzo- nych we wspólną winietę „Wo- dokończenie na str. 5

JOLANTA LENARTOWICZ



Krajobraz jesienny

Ten widok utrwalił fotoreporter nad jeziorem Sarcz w Trzciance. Fot. — R. Królak

25 lat Towarzystwa „Polonia”

Łączy nas wspólne dziedzictwo

W liście do Polaków za granicą założycie- le Towarzystwa „Po- lonia” w październiku 1955 ro- ku stwierdzają: „Pragniemy, aby Towarzystwo umacniało więź między Wami a Krajem, aby współpracowało ze stowa- rzyszeniami, organizacjami i ośrodkami polonijnymi za gra- nicą nad zachowaniem i roz- wojem naszej kultury, by ułat- wiało Waszym dzieciom naukę języka, geografii i historii Pol- ski, by krzewiło w nich umi- łowanie i szacunek do polsko- ści”. Panie Prezesie, czy po 25 latach coś się zmieniło w pro- gramowych celach Towarzy- stwa „Polonia”? — zapytali- my Tadeusza W. Młynszaka, prezesa Towarzystwa Łączno- ści z Polską Zagraniczną „Po- lonia”.

— Cele Towarzystwa pozos- tały niezmienne. Osiągano je wspólnie z pomocą środowisk polonijnych, które podejmują wysiłki na rzecz zachowania polskości i zaspokajania swych potrzeb kulturalnych. Ale dzi- siejsza wielomilionowa Polon- ia, to już nie tylko rozproszo- ni w wyniku kilku fal emigra- cji po całym świecie Polacy, to również ich potomkowie, do- brzy obywatele kraju zamiesz- kania, poczuwający się do wię- zi ze Starym Krajem.

Kontakt z Polską umożliwi- la Polonii poznanie dzieł pol- skiego narodu, wartości jego tradycji i wielowiekowej kul- tury, wkładu w rozwój nauki i kultury światowej, a także zrozumienie sensu współczes- nego życia kraju. Tym szla- chetnym dążeniem Polonii sprzyja dziś polityka wielokul- turalności, prowadzona przez niektóre państwa, na przykład Stany Zjednoczone, Kanadę czy Australię.

Troszczymy się także o awans zawodowy środowisk po- lonijnych, między innymi po-

zez umożliwianie młodzieży studiów w Polsce, oraz o umoc- nienie prestiżu i społecznego znaczenia Polonii w krajach jej zamieszkania. Ogromna ro- le pod tym względem odegra- ją międzynarodowa pozycja i autorytet Polski. Uznanie bu- dzi w świecie naszą aktywność na rzecz utrwalania pokoju światowego. Sławą cieszy się dorobek kulturalny i osiągnię- cia w sporcie.

Polonia z kolei spełnia co- raz bardziej znaczącą rolę w popularyzacji w świecie do- robku Polski współczesnej — naszej myśli technicznej, nauki, kultury, a także naszej polityki pokojowej.

— Tworzy więc Polonia pom- ost między Starą Ojczyzną a państwami, w których przy- szła jej żyć. By tak się jed- nak stało, trzeba było i Pol- ski nauczyć. Co w 25 latach czyniło Towarzystwo na tym odcinku współpracy?

— To nauczanie Polski przy- bierało z biegiem lat coraz bo- gatsze formy. Najskuteczniej- szą była zawsze podróż do Kra- ju Ojców — naipierw do ro- dzin i w celach turystycznych, następnie zaś zwiększyły się przyjazdy na coraz liczniejsze imprezy organizowane przy udziale Towarzystwa. Na przy- kład spotkanie Uczonych Pol- skiego Pochodzenia w roku 1973, czy Kongres Uczonych Polskiego Pochodzenia. Każde- go roku kilkaset osób, bierze udział w zajęciach letnich szkół kultury i języka polskie- go, organizowanych na pięciu uniwersytetach, w specjalis- tycznych kursach biblioteczno- wstwa i metodyki nauczania je- zyka. Ważnym problemem dla Towarzystwa jest nauczanie języka polskiego w środowis- kach polonijnych.

Uczelnian kształci się obec- nie ponad 800 studentów i sta- zystów polonijnych.

Do trwałego dorobku Towa- rzystwa wpisały się cztery światowe Festiwale Chórów Polonijnych w Koszalinie, światowe Festiwale Polonij- nych Zespołów Folklorystycz- nych w Rzeszowie. Wśród in- nych imprez organizowanych przez Towarzystwo wspólnie ze współpracującymi z nim instytucjami chciałbym wymie- nić Polonijne Igrzyska Sporto- we w Krakowie.

— Zacieśniające się więzi z Polską to także kontakty spe- cjalistów z różnych dziedzin nauk i gospodarki. Jakie ob- szary obejmuje ta współpraca?

— Podczas specjalistycznych sesji spotykają się z polskimi partnerami polonijni architek- ci, lekarze, prawnicy, technicy i inżynierowie.

Od sześciu lat rozwija się nowa forma kontaktów na po- lach ekonomicznych. W tegoroc- znym VI Polonijnym Forum Gospodarczym w Poznaniu uczestniczyli 153 osoby z 18 krajów. Uwaga polonijnych biznesmenów koncentrowała się na kierunkach i formach współdziałania polskiego han- dlu zagranicznego z firmami polonijnymi za granicą; dzia- łalności polonijnych przedsię- biorstw produkcyjnych i usłu- gowych; polsko-polonijnej ko- operacji przemysłowej i spół- kach.

Niezwykle cennym zjawis- kiem w naszym życiu nauko- wym jest rozwój badań nad Polonią.

— Plany na najbliższą przy- szłość?

— Dalej rozwijać kierunki już sprawdzone, obejmujące kultywowanie kultury narodu, wci oświaty i języka. Ale pr- gnalbyśmy także, aby bardziej zacieśniły się kontakty gos- parcze, przynoszące coraz wię- sze, obustronne korzyści.

PIOTR BOROWICZ
MICHAŁ LUCZAK

PIÓREM REPORTERA

Dwieście metrów od zbiegu poznańskich ulic Lechickiej i Obornickiej po lewej stronie rozciąga się droga. Przy tej drodze, zwanej ulicą Dem- bowskiego — duży kawał pola. Z ziemi wystają betonowe jakby kolce. Fachowiec po- wie, że to ława fundamento- wa. Wkrótce zapewne nie bę- dzie widoczna wśród zielska i chaszczy.

— Tu było kiedyś gospodar- stwo — wyjaśnia zapyta- na o tę działkę kobieta w pier- wszym z brzegu domu. — Tu stały budynki, tam rosły śli- wy i czereśnie, a jeszcze dalej truskawski. To był piękny sad. Nie ma po nim... Gdzie były gospodarz? Mu- siał przeprowadzić się do blo- ku na Osiedlu Bolesława Chro- brego.

— Kilka lat temu — mówi Franciszek G. — zawiadomi- no mnie, że zostanie wywłasz- czony z blisko półtorahektar- rowej działki, której byłem właścicielem. Uzasadnienie by- ło takie, że miasto rozwija się w kierunku północnym i wła- śnie w tym miejscu gdzie jest mój sad, ma powstać dwujez- dniowa arteria, a także obiekt

Decyzji wątpliwych — ciąg dalszy

przemysłowy. Nieco później dowiedziałem się, że na mo- jej działce „Reklama” (Przed- sięwzięcie Robót Oświetlenio- wych w Poznaniu — przyp. red.) chce sobie zbudować za- pleczę. Długo wraz z żoną nie mogliśmy pogodzić się z utratą tej ziemi, bo ciężka ha- rówka doprowadziła nas do te- go, że zniszczone podczas woj- ny gospodarstwo po kilku la- tach dostarczało wiele owoc- ow. Chcieliśmy zatrzymać cho- ciaż część działki o powierzchni pięciuset metrów kwadra- towych. Prosząc o to, pisaliśmy więc gdzie się dało. Do władz centralnych, wojewód- zkich i miejskich. Ale sterta papierków rosła, a na swo- im postawić nie mogliśmy. W końcu (w 1976 roku — przyp. red.) skierowałem pismo do ówczesnego sekretarza Kom- itetu Wojewódzkiego partii w Poznaniu. On je odesłał do Wydziału Budownictwa i Gos- podarki Miejskiej KW, który mnie powiadomił, że mogę się starać o działkę zamienną, ale z gruntu przy Obornickiej muszę zrezygnować, bo w pla- nie zagospodarowania prze- strzennego przeznaczony jest na poszerzenie ulicy i pod- koncentrację przemysłu. Po- tych wyjaśnieniach zrezygno- waliśmy z dalszych starań. Czekaliśmy, aż nas wywłasz- cza. Nastąpiło to w siedem- dziesiątym ósmym roku. Przy- puszczałem, że budowlani mo- gą z opóźnieniem wejść na

nasz grunt, wydzierzawiliśmy go jeszcze od miasta.

Kilkanaście tygodni przed terminem zakończenia dzier- żawy zjawił się u nas jakiś mężczyzna. Oświadczył, że tę działkę otrzymał w wieczyste użytkowanie i będzie na niej z Polonią zagraniczną do- wać wytwórnię zamków błys- kawicznych. Nie wierzyłem własnym uszom. Jak to jest, że pod pretekstem rozbudowy miasta odbiera się mnie dział- kę, po czym oddaje się ją pry- waciarzowi, by tam się budo- wał? Początkowo myślałem, że to jakieś nieporozumienie. Próbowałem sprawę wyjaś- niać, ale szybko przestałem, bo różni ludzie, których nazwi- sk nie chcę wymieniać, mówili mi, że w tym zainteresowane są ważne osoby. Był wśród nich ponoć znany kierowca rajdowy z Warszawy, syn wy- sokiego dostojnika...

Franciszek G. milknie, a jego opowieść kontynuuje żo- na:

— Mielśmy nadzieję, że o- wy „gospodarz” pozwoli nam zebrać to, co było do zebra- nia. Ale jemu bardzo się spie- szyło. Zapowiadał, że w sty- czniu siedemdziesiątego dzie- wiątego roku na naszej dział- ce będzie stać hala produk- cyjna. Jeszcze ten grunt dzier- żawiliśmy, gdy już zjawił się na nim ludzie z pilami i drze- wa pełne owoców waliły się na ziemię. Potem przywieź- no spychacz. Pracowano wte-

dy szybko, nie zważając, gdzie kończy się nasza działka, a za- czynają inne. I właśnie dwie należące do gospodarzy D. i H. zostały także częściowo zni- szczone spychaczem. Aniśmy się sposterzgli jak wywiezio- no górną, żyzną warstwę gle- by. W listopadzie, po przywie- zieniu cegieł, kiedyś myśleli, że zaczęta rosnąć mury, praca na budowie zamarała. I nadal nic się tam nie dzieje...

Gdyby na miejscu odebra- nej Franciszkowi G. nierucho- mości powstało to, co zaplano- wano przed laty, można by tyl- ko współczuć mu, że stracił gospodarstwo, z którym był związany całym życiem. Roz- wój miasta wymaga czasami drastycznych decyzji. Stało się jednak inaczej. Słusznymi ce- lami motywowane zostało wy- właszczenie, choć już jego prze- prowadzenie przez poznański „Inwestprojekt” budzi wątpli- wości. Do tego przecież upraw- niony jest tylko Zarząd Gospo- darki Terenami, który z kolei czynności te powierza instytu- cji, która powinna zajmować się wywłaszczeniami gruntu tylko dla inwestycji spółdziel- czego mieszkaniowej. A oma- wiana działka ma z nią tyle wspólnego, co piernik z wia- trakiem.

To może mniej ważne w ze- stawieniu z faktem, że w koń- cu zmieniła się koncepcja prze- znaczenia gruntu przy ul. Dem-

bowskiego. Wbrew temu, co wynika z ustawy (z 12 marca 1958) o zasadach i trybie wy- właszczania nieruchomości, zo- stała ona przekazana osobie prywatnej. Jak doszło do tego, że zgodzono się na to? Ze za- decydowano wzniesienie przy- ul. Dembowskiego wytwórni zamków? I kto tak zdecydow- wał?

15 marca 1979 roku Adam Smorawiński — znany poznań- ski automobilista, skierował pismo do Wydziału Gospodar- ki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewód- zkiego:

„W związku z zamiarem uru- chomienia przedsiębiorstwa produkcyjnego o charakterze spółki polonijnej (jakiej i skąd — nie wiadomo — przyp. red.) zwracam się z prośbą o wska- zanie terenu spełniającego ni- żej wymienione warunki (tu wymienionych jest wiele da- nych technicznych określają- cych co i jak chce się zbudow-ać)... W wyżej wymienionym zakładzie mają być produko- wane zamki suwakowe w opar- ciu o najnowocześniejszą tech- nologię (...).”

Już 28 kwietnia ubiegłego roku Biuro Planowania Prze- strzennego w Poznaniu wyda- ło informację o terenie: „Z go- dnie (podkr. red.) z planem zagospodarowania przestrze- nego miasta (...) pod budowę pawilonu wskazuje się teren przy ul. Obornickiej — Dem- bowskiego wielkości ca 0,5 ha.

Teren jest własnością Skarbu Państwa, wolny od zabudowy użytkowany jako ogród, wce- ści jest nieużytkiem.” Doku- ment ten podpisał zastępca głównego architekta wojewódz- kiego — mgr inż. Kazimierz Wejchert. Tenże — działając z upoważnienia wojewody po- znańskiego — wydał 26 lipca 1979 roku pozwolenie na bu- dowę budynku produkcyjnego dla spółki polonijnej repre- zentowanej przez Adama Smo- rawińskiego.

Informacja o terenie z pod- pisem architekta tkwi w tecze- ce, na której nie wypisano te- matu sprawy. Czyżby chcąc ukryć jej treść? Zawiera się ona jednak w beładnie ułożo- nych pismach. Obok nich są liczne szkice i projekty wy- twórni zamków błyskawicz- nych. Na razie nie zostały zre- alizowane. Wszystko skończy- ło się na fundamentach.

Jak będzie dalej? Czy wró- cić się do pierwotnej koncepcji z- zagospodarowania tego terenu czyli przeznaczania go na cele rozbudowy miasta? Jeśli tak- się nie stanie, to trzeba dokła- dnie ustalić krag osób, które w tej sprawie naruszyły przepi- sły zasady współżycia społeczne- go. Nie sposób tolerować sta- wiania interesów prywatnych nad ogólnospołecznymi.

PIOTR BOROWICZ
MICHAŁ LUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

PO ZEBRANIU STOWARZYSZENIA

Z rozmów ze znajomymi mogę wnioskować, że zawód dziennikarski cieszy się w społeczeństwie znacznym zainteresowaniem. Myślę więc, że podobnie jak ja, wiele osób z ciekawością czytało sprawozdania w prasie z przeprowadzonego ostatnio poznańskiego zebrania stowarzyszenia dziennikarzy; na ogół rzadko przecież piszecie o swoich sprawach. Zwykle się mówi, że „prasa to potęga”, albo że redaktorzy „mogą wszystko”. Oczywiście, daleka jestem od takich uproszczeń, ale w samej funkcji pisanie i drukowanie artykułów oraz krytykowanie, recenzowanie, lub choćby relacjonowanie zdarzeń według swego uznania, znajduje się rzeczywiście coś, czego inni zawody nie mają. Ze wspomnianego sprawozdania w „Głosie” (11 bm.) można jednak się domyślać, że w dyskusji dziennikarze krytykowali brak dostępu do pełnej i rzetelnej informacji, co z kolei musiało prowadzić do deformowania rzeczywistości w tym, co pisali. Krótko mówiąc, chcąc nie chcąc — przyczynili się do lakierowania życia i kolportowania „propagandy sukcesu”.

Myślę, że obecnie nie już nie powinno stać na przeszłości, byśmy w gazetach mogli czytać, a w radiu i telewizji słyszeć pełną prawdę (i tylko prawdę) o wszystkim, co się dzieje w kraju i w świecie. Choćby była to prawda gorzka, bo musi być zresztą taka w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. I sama się chwytałam na tym, że właściwie powinniśmy napisać: w jakiej nas postawili nieodpowiedzialni ludzie, którym zawierzyliśmy, bo ciągle czytaliśmy i słuchaliśmy o ich nieomyślnej mądrości i wielkości ich osiągnięciach. Nie jestem odosobniona w nadziei i w przeświadczeniu, że dziennikarze nie wrócą już więcej nigdy do batwochwalczego gloryfikowania wszystkiego, co ma jakąś styczność z władzą. (2653)

HALINA PAWLAK
Poznań

WYGODNICTWO I ASEKURACIJA

Jak dotąd opłaca się zakładać produktować buble, byle wykonać plan. Zakłady nie są zainteresowane w nowoczesnej produkcji, bo to utrudnia wykonanie planu. Istnieje szereg rewelacyjnych opracowań krajowych, nie mogących znaleźć zastosowania, wskutek wygodnictwa i asekurancji kierownictwa niektórych zakładów. Absurdalne są też niektóre przepisy, szczególnie dotyczące tzw. „limitu” na kooperację czy zakupy w zakładach prywatnych. W wielu przypadkach można by zapobiec olbrzymim stratom w gospodarce tzw. „limitu” na kooperację czy zakupy w zakładach prywatnych, czy sprzęt musi wykonywać zakład uspołeczniony? (2614)

MARIAN KRAJEWSKI
Luboi

UPÓR KOSZTEM KLIENTA?

Czytałem w „Głosie” 24 września o obuwu z wadami (dla mnie to się nazywa bubeł), które klientka bezpośrednio po nabyciu zwróciła, ponieważ stwierdziła to brakorobstwo, a co do których poznański „Otex” upiera się nie przyjąć reklamacji. Nie rozumiem, jaki ma interes kierownictwo przedsiębiorstwa, ale uważam, że się ośmieszają tym uporczywym działaniem na niekorzyść klientów. (2410)

JAN S.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawem skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

CZESŁAW MIŁOŚZ

S P O S Ó B

Tak wrażliwy na zapach szpitali i koszar, na nieodwołalność poniżenia,

Ze powinien bym być spędzić życie w korkowej celi, szczękając zębami,

Od nieznanym przodków dostałem rozprawę i upór, więc wynalazłem sposób:

Rytmiczne kołysanie słów układanych, powtarzanych na ulicy, w autobusie, w barach, na drogach,

A tym bardziej w późne rannych godzin, kiedy świadomość wynurza się jak diabelska góra.

Ale umiałem to robić tylko po polsku, w języku którego nikt nie rozumie, chyba twarogowi zawodowcy stadionu w Wabash albo Milwaukee.

I gdybym mógł nie mówić, nie mówiłbym nic, bo nie było mi obojętne, że zwracam się do nikogo.

MUZYKA

Kaliski start

Mamy od niedawna w Wielkopolsce trzecią zawodową orkiestrę symfoniczną. Ową najmłodszą zespół powołano w Kaliszu. Choć należą do grona przeciwników tworzenia — często bezasadnego artystycznie i ekonomicznie — państwowych zespołów w „nowych” ośrodkach wojewódzkich, są one i najstarsze polskie miasta na takie wyróżnienie zasłużyły wieloletnim kultywowaniem muzycznych tradycji i wartości, co zrodziło autentyczne zapotrzebowanie mieszkańców na stałe kontakty z tą dziedziną sztuki. Z potrzeb społeczeństwa wyrósł tam szkoły muzyczne I i II stopnia, Kaliskie Towarzystwo Muzyczne, a w roku 1974 amatorska orkiestra symfoniczna. Mimo różnych trudności, pasja jej założyciela Andrzeja Bujakiewicza i entuzjazm muzyków sprawiły, że zespół działał z każdym rokiem lepiej, podejmując systematyczną działalność koncertową (łącznie dał około 150 występów) i stając się załącznikiem niedawno utworzonej Kaliskiej Orkiestry Symfonicznej.

Debiut odbył się 10 października w okazale odnowionej sali Domu Rzemiosła. Ponieważ nie dla wszystkich chętnych starczyło na ów piątkowy wieczór miejsc (widownia mieści ponad trzysta osób), nieoficjalna inauguracja odbyła się dzień wcześniej. Tego właśnie koncertu wysłuchałem.

Dyrektor, zarazem dyrygent A. Bujakiewicz, przedstawił program wieczoru z muzyki polskiej. Układ utworów uwzględniający pewną myśl artystyczną, a z drugiej — możliwości zespołu, okazał się atrakcyjny dla publiczności, której przedstawiono: poemat symfoniczny „Step” Zygmunta Noskowskiego, Koncert skrzypcowy A-dur Mieczysława

Karłowicza oraz mazurę ze „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki.

W „Stepie” — najwspanialszym dziele symfonicznym Noskowskiego, zwłaszcza w inwokacji, w grze orkiestry czuło się treść i napięcie usztywniające muzyków. Brzmienie kwintetu było początkowo przytłumione, nie wyrównane i niewolne od wyrażonych potknięć intonacyjnych (wielonozce), wejścia instrumentów dętych — mało precyzyjne. W miarę wszakże rozwijania się tematu utworu (polonez, „kaczki”) ilustrujących zmieniające się obrazy i barwy stepowego krajobrazu, muzykowanie orkiestry stawało się coraz swobodniejsze. Nie zawsze wprawdzie kontrasty brzmieniowo-dynamiczne rysowały się dość wyraźnie, jednakże wykonanie to dowodziło i wrażliwości dyrygenta, wyrażającą przezeń nuanse zawarte w partyturze i czułości ze społu w tworzeniu wspólnej interpretacji.

Profesjonalną sprawność ukazał zespół akompaniujący Krzysztofowi Jakowiczowi w „Koncercie” Karłowicza (uczniom Noskowskiego), wyróżniającym się bardzo symfoniczną instrumentacją. Już pierwsze dźwięki kontentowały słuchaczy brzmieniem orkiestrowego. Mistrzowska kreacja solisty, urzekająca na równo walorami wirtuozerskimi, liryczną śpiewnością kantyleny (zwłaszcza w części drugiej — romanse), to znów błyskotliwa żywiołowość (pierwszy temat finałowego ronda), udzieliła się współtworzącym tę interpretację członkom orkiestry. I chociaż niekiedy chęć muzykowania przez wyższą obecną możliwości techniczne zespołu, choć zdarzały się „kiksy” w grupie instrumentów dętych, przyznać trzeba, że kształt całości był udany. Pro-

wadzony przez Bujakiewicza — ważnie i ze zrozumieniem dialog orkiestry ze skrzypkami przynosił chwilami bardzo piękne rezultaty brzmieniowe, szczególnie w warstwie eksponowanych tu instrumentów dętych.

Moniuszkowski mazur wykonał na poziomie, którego nie powstydziłby się niejednego z spół filharmoniczny. Spora w tym zasługa chóru miejscowych szkół muzycznych (bardzo dobre, zdecydowane brzmienie głosów żeńskich). Był stylowy i brurkowy i najmocniej wypadł elastyczność zespołu na gesty dyrygenta. Lekkość i elegancja przeplatana się z żywiołowością, wywołując burzę oklasków na widowni.

Brawa za wytrwałość w dążeniu do stworzenia w pełni profesjonalnej orkiestry symfonicznej, za umiejętnie zestawienie i staranne przygotowanie inauguracyjnego programu (ciekawego lecz jednocześnie o znacznym stopniu trudności wykonawczych) należą się przede wszystkim Andrzejowi Bujakiewiczowi.

Po takim starcie wypada mieć nadzieję, iż Kaliska Orkiestra Symfoniczna rozwine się na miarę zaszygnalizowanych możliwości. Ku radości licznych tam gromad miłośników muzyki i ku własnej satysfakcji. I stanie się wartościowym nośnikiem kultury muzycznej w tak zwanym terenie. Jednym bowiem z głównych nurtów działalności zespołu będzie regularne upowszechnianie tego gatunku sztuki w miejscowościach Kaliskiego, Sieradzkiego, być może Konieńskiego i Leszczyńskiego. Jeśli nie za braknie jego członkom dotychczasowej pasji, wytrwałości i pracowitości, można być spokojnym o poziom i powodzenie artystyczno-społecznej misji.

WOJCIECH NENTWIG

KSIAŻKA

Siła tradycji

Aktualność badań naszej wczesnej historii, polega nie tylko na tym, że rekonstrukcja minionych wydarzeń pozwala poznać prawidłowości w tworzeniu się grup społecznych, ale głównie na tym, że wyniki owych badań zaznajamiają z tymi cechami rozwoju społecznego, które przyczyniają się do postępu technicznego. Bogusław Gierlach w swej popularnonaukowej pracy pt. „Sanktuaria słowiańskie” (*) przenosi czytelnika w czasy wczesnego średniowiecza. „Dziwne i potężne były to budowle — pisze — Już od setek lat wznoszone przez Słowian zapewniły ich ziemiom, ich mieszkańcom bezpieczeństwo. Nie jeden raz pokrzyżowały plany obcych najeźdźców. Tak pod sławnym grodem Poznaniem załamała się wyprawa cesarza Henryka II przeciw Bolesławowi Chrobremu”.

Na ziemiach słowiańskich stały potężne grody, zbudowane przez miejscową ludność. Tereny Wielkopolski były w wczesnym średniowieczu obszarem, na którym zaistniały dogodne warunki powstania państwa polskiego. Południe Polski bowiem narażone było na liczne najazdy — początek państwa tam zburzyli Hunowie, potem państwu Wiślan zagrażała Wielka Morawa — czeskie panowanie. Dzisiejsze Mazowsze było gospodarczo słabo rozwinięte i miało mało ludności. Wielkopolska natomiast była przygotowana, by sprawnie zorganizowane państwo mogło tu powstać.

Ten ludny i — jak na owe czasy — bogaty kraj uległ szybko przekształceniu. W legendach zagubiły się ślady współzawodnictwa o prymat między Polanami, skupionymi wokół Gniezna i Poznania oraz Goplanami — z centrum w Kruszwicy. Na czoło wysunęło się Gniezno, podbijając i podporządkowując sobie okoliczne ziemie. Dawniej legendarni, a dzisiaj już uznani za historycznych: Ziemowit, Leszek i Ziemomysł, wreszcie potężny władca — Mieszko I, skupili w swych rękach ziemie Łęczycań, Sieradzian i Mazowszan. Po połączeniu z Polanami i Goplanami — w Wielkopolsce stworzyła się polska narodość. W czasach późniejszych doszły: Małopolska, Pomorze, Śląsk i tak to „z odrębnych plemion powstało nowe jednolite społeczeństwo” — pisze autor omawianej pracy.

Twórcy państwa polskiego nie tylko odznaczali się zdolnością przewidywania, ale wykazali tyle zmysłu politycznego, iż potrafili wykorzystać każdą okazję do realizacji swoich państwowotwórczych celów. Chociaż bowiem na przykład pogańskie państwo Mieszka I było już potęgą, musiało się liczyć z państwami ościennymi, w których rozwijało się chrześcijaństwo. O tym, jak nasi pierwsi władcy godzili liczne organizmy małopolskie, mające własne ośrodki kulturowe i swoją wiarę, cementując je w chrześcijański organizm państwowy — traktuje praca B. Gierlacha. Ukazuje on, jak wyjątkowymi talentami organizatorsko-politycznymi byli obdarzeni twórcy naszego państwa. Konsekwencją tego stało się znaczne umocnienie pozycji Polski w ówczesnym świecie.

„Sanktuaria słowiańskie” dzieli się na pięć części, omawiających po kolei wczesnośredniowieczne życie codzienne mieszkańców ziem od Łaby po Bug i Niemen, agresorskie tendencje innych ludów wobec Słowian, miejsca słowiańskiego kultu oraz zwyczaje i obrzędy ludów, które zjednoczyły się w polski naród. Siła tradycji, narodziła u Słowian, również na terenie Wielkopolski była tak znaczna, że aby ją przełamać, trzeba było niemało wysiłków ze strony pierwszych polskich władców i ich ówczesnej administracji. Nowe idee chrześcijańskie przyjęto tu w sposób przemyślany i sprawnie kierowany. I chociaż nie obyło się bez konfliktów, w Wielkopolsce zachowane zostało całe bogactwo tradycji, obyczajowości i uchroniono ją od zaginięcia.

Uzupełniona licznymi ilustracjami i omówieniem wyników badań archeologicznych, książka przedstawia całokształt obyczajów słowiańskich związanych z regionalnymi wierzeniami na tle wczesnośredniowiecznych warunków politycznych, społecznych i ekonomicznych na ziemiach polskich.

WOJCIECH STASZEWSKI

*) Bogusław Gierlach — „Sanktuaria słowiańskie”; Iskry, Warszawa, 1980. S. 236, zł 55.

Polska finalistka



Ewa Pobłocka — studentka PWSM w Gdańsku jest jedyną reprezentantką polskiej ekipy, którą jury X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie zakwalifikowało do czwartego, finałowego etapu. Laureatów poszczególnych nagród tegorocznego konkursu poznamy w październiku — 20 października.

CAF — fot. Rosiak

W salach poznańskiego Arsenu trzy wystawy, trzy różne dyscypliny plastyczne i tworzywa. Tkanina, szkło i wiklina — artystyczne komponenty mebli do naszego mieszkania. Są to wystawy towarzyszące pierwszemu poznańskiemu Triennale Mebli. Sztuka zdałaby się czysto użytkowa, dydaktyczna i dekoracyjna. Ale nie wyłącznie.

Tkaniny Ewy Korczak-Tomaszewskiej najmniej mieszczą się w tej formule. Aranżowanie i dekorowanie wnętrza nie jest ich głównym celem i zamiarem. Na dobrą sprawę mamy tutaj do czynienia nie tyle z meblami, co z wystawą mniej lub bardziej pięknych tkanin, co z konkretną propozycją artystyczną i manifestacją. Z kolejną próbą wprowadzenia tkaniny artystycznej w orbitę aktualnych dziś trendów i tendencji w naszej młodej plastyce. Tej faktograficznej i postkonceptualnej, postępującej się chętnie relacją, konkretem, dokumentem. Oglądamy więc zestaw kilkunastu prac, podporządkowanych jednemu, organizującemu wszystko zamysłowi, komponując się w pewną skończoną całość. Bardzo jednorodną, monotematyczną i trzeba to przyznać konsekwentnie przeprowadzoną do samego końca, chociaż na zbyt może, jak na takinę, suchą i oschłą.

Polskie szkło artystyczne to oczywiście przede wszystkim Zbi-

gniew Horbowy. I jego to właśnie indywidualną wystawę szkła można oglądać w Arsenale. Szkło głównie unikatowe i eksperymentalne, ale także wielkoserijne, produkowane metodą przemysłową. Sztuka czysto użytkowa i dekoracyjna. Wszystko sprowadzone wyłącznie do spraw formy, kształtu, koloru. Bardzo

PLASTYKA

Tkanina szkło wiklina

wyszukana kolorystyka i faktura przy maksymalnej prostocie i zwięzłości formy. Nie tyle nowatorskie poszukiwanie nowych form plastycznych, co alchemiczne doskonalenie technologii pozwalającej mu stosować coraz bogatsze efekty w kolorystyce szkła i fakturze. Zbyt rzadko wi-
dujemy w naszych salonach wystawowych i galeriach szkło artystyczne, by móc usytuować to co, teraz robi Horbowy, w jakimś szerszym kontekście. Porównać, ocenić, zweryfikować.

Kolejna wystawa w salach Arsenatu. Duży, poplenerowy pokaz możliwości i inwencji plastycznej naszych projektantów stale współpracujących z przemysłem wikliniarskim, a także i tych próbujących nieraz zupełnie bezskutecznie zainteresować go swoimi propozycjami. Wiklina to wyjątkowo piękne i wdzięczne dla artystów-plastyków tworzywo. Ale też i wymagające dużej inwencji plastycznej i pomysłowości, a przy tym także ścisłej współpracy i symbiozy z wciąż deficytowym u nas i wciąż niedocenianym rzemieślnikiem-wikliniarzem. Artysty plastycy starają się przekonać nas na tej wystawie, że z wikliny można zrobić dosłownie wszystko. Poczynając od stylizowanych szaf i kredensów, zestawów wypoczynkowych i sprzętów turystycznych, aż po rzeźby dekoracyjne. Ale najwięcej uroku i wdzięku mają tutaj rozmaite wikliniarskie bibeloty i drobizgi. Z meblami z wikliny spotykamy się również na poznańskim Triennale i to niemal wyłącznie w wykonaniu naszych polskich artystów, uczestników organizowanych przez poznańskie środowisko plastyczne plenerów i pokazów. Nie sposób chyba nie wymienić kilku chociażby nazwisk. Prace Zygmunta Majchrzaka, Hanny Żarskiej, Bogny Lisowskiej, Barbary Stanek mają na tej wystawie najwięcej bodajże wyrazu plastycznego i pomysłowości.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Reduta Wyssogotów

Pozwól, drogi Czytelniku, że tu, w Pakostawiu, podawickim, w cień szczytów rozłożystego ziemiankiego parku przywołam z dalekiej przeszłości (bo zmarłego w 1802 roku) i z dalekich stron (bo pogrzebanego w Zelenchowie pod Garwolinem, ostatniego przedrozbiorowego prezydenta Warszawy — Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego. Nie należy wprowadzić niepokoić nieboszczyka, gdyż pod czas pogrzebu życzone mu, by spoczywał w pokoju. Jest tu jednak potrzebny, żeby z nim pogadać o potudniowej reducie Wielkopolski, którą tak twarde bronili, chociaż zapisał się chwałobnie w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej jako organizator plebejskiej obrony stolicy przed carskimi wojskami.

Wyssogotowie to ród stary, pojawił się na początku XII wieku. Tu ćwierć, pół i jedno-wioskowa szlachta wyróżniała się patriotyzmem, brała udział w bitwie pod Grunwaldem, uganiała za Tatarami, Turkami i Szwedami. Dorabiała się skrzętnością i zaradnością, za pomocą małżeństw, najwięcej w końcu XVII i XVIII wieku. Jeden z rodów, Andrzej, w końcu XVII wieku wszedł w posiadanie Pakostawia, Gór Pakostawskich, Sów i Białego Kątu. Połacie ziemi pokrywały lasy, stykające się z posiadłościami hrabiów na Sulejewie (dzisiejszym Sulo-wie) i na Stramburgu, późniejszym Trachenbergu, obecnym Zmigrodzie.

Właśnie te lasy były powodem zgryzot twojego, panie prezydencie, dziada. Jak do tego doszło?

— Na początku XVIII wieku, kiedy w tej okolicy na morowę zaraze pomarło wielu ludzi, świadków prawowitej granicy, hrabia stramburski Hartfeld i hrabia sulejewski Burghaus postanowili odkroić sobie spory kawałek polskiej ziemi i włączyć do swoich niemieckich państw. Oto co — w skrócie — napisałem w mojej protestacji do Najjaśniejszego Państwa, króla Stanisława Poniatowskiego, gdy w 1780 roku, mając 35 lat dobra te przejął.

„...Roku 1724 dnia 27 stycznia hrabia stramburski 132 so-

syny zdane na budowę w borach pakostawskich na własny użytek wdzierając się, wyciął, w tym samym czasie (graniczne) kopce cztery wozami rozwiózł i porozrzucił...”

W tym samym roku 28 maja drugi zagraniczny sąsiad hrabia sulejewski Burghaus, dziedzic wsi przygranicznej Piotrkowice, łaki Białego Kątu kołami wypasał, 115 sosen bu-

Zacni i nicponie

dowlanych i 10 dębów zabrał. Sam w swojej osobie 20 czerwca rano z liczną ludźmi w broń opatrzonej gromadą wieś Białą Kał najechałszy, śpiących jeszcze mieszkańców jednych gwałtownie z domów wywłóczył, bił drugich i w kajdany brał rozkazał i do Sulejewa pozabierał.

Dnia 21 lipca obaj hrabiowie: stramburski i sulejewski w liczbie około stu dwudziestu ludzi z Białym Kalem 3 stają w głębi moich włości pał wysoki w żelazo oprawy przy sobie ubić kazali... Dnia 20 września hrabia sulejewski w nocy ludźmi kilkunastu w broń opatrzonej postawiając dwóch (moich) gospodarzy z żonami i dziećmi jako też inwentarzem zabrał i do Sulejewa zaprowadził...

Dnia 18 lipca 1725 roku sto pięćdziesiąt przeszło ludzi w broń opatrzonej z wozami na zebranie pociętego na łakach białokalskich siano zesał”.

Dziad mój, Andrzej, na wia domosć o tym rabunku „z synem swoim a stryjem moim i jednym natenczas w domu się znajdującym przyjaciół, służącym jednym i trzema ma sztalerszami dla przedszego rozmówienia (się) konno pobiegł. Nie zastawszy (nikogo) tylko jednego z dowódców pytał się począł o przyczynach gwałtu.

Zamiast odpowiedzi rozkaz usłyszał od zbrojnych ludzi, aby z bronią do wystrzelania gotową obokoczyli przybyłych Polaków. Zaraz z konia gwałtownie sięgnął dziada mego, na wóz pusty wrzucił i obiadłszy jedni z bronią na wozie, drudzy na koniach i pieszo przez wieś mimo trak-

tu do Sulejewa wprzód po ulicach i rynku miasta, potem do zamku z szczególniejszym urąganiem zaprowadzili, „stad czwartego dnia do Wrocławia postawszy, przez trzydzieści trzy niedziele (dziad mój) o własnym wikcie pod straż miejską zostawał, który to czas więzienia zęczniejszą porą (do) dalszych gwałtów i na grunt najazdów obu zagranicznych sąsiadom się poddał...”.

Dwukrotnie skargę na ówczesnych sąsiadów złożył w Radzie Nieustającej. Jedenaście lat starałem się o zwrot zabranych lasów i o przesunięcie na stare miejsce granicy naszego kraju. Nadaremnie. Ręce mi opadły. Dlatego po pierwszym rozbirozie w 1791 roku dobra pakostawskie, białeckie i inne sprzedałem. Nabyłem za to Zelenchów, szczęśliwie, że z dala od tych ziemokradów. Nie zdążyłem tylko pozbyć się Książa pod Sremem. Nie wiem, co z nim się stało.

— Dopowiem, panie prezydencie. Książ w 1794 roku król pruski sobie przywłaszczył, potem nabył je Kennemmann, ówczesny potłomkowie do końca XIX wieku skupili w swoim ręku 13 majątków, liczących razem 680 łanów (10 971 ha). To najjaśniejsi urogowie Polaków. I Pakostaw przepadł, bo od Krzyżanowskich w 1731 kupił go książę Pignatelli, w połowie XIX wieku przejął Czarniecy. Przed II wojną światową majątek rozparcelowała Komisja Kolonizacyjna. Na twojej ziemi osiedlili się przybysze z Niemiec. Pałac, którego rozpoczęłaś budowę, zamienili na niemiecką szkołę.

— Gdzie tu sprawiedliwość? — Gorycz przez ciebie przemawia, panie prezydencie. Co nam wrogowie zabrali w ciągu tysiąca lat, wróciło do ojczyzny. Po pałacach germanizatorów nawet potępienci nie chcą pokutować, polski honor na to nie pozwala.

Skończmy tę rozmowę, bo i duchowi i autorowi niebity wygodnie tak długo siedzieć na zmurszałym pniu przy walącym się pakostawskim pałacu.

JÓZEF PIEPRZYK

*) Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Rp. 1379 (34).

Kupił nie kupił — w Bukareszcie

Korespondencja własna

Po prawej stronie głównej wejścia na teren Międzynarodowych Targów w Bukareszcie olbrzymi napis „Polonia” przyciąga tysiące zwiedzających, ciekawych co w tym roku oferuje jeden z najważniejszych i najrzetelniejszych partnerów handlowych Rumunii. Bukareszteńskie targi zorganizowane po raz dziesiąty, trudno pod względem liczby uczestników i presji wśród handlowców świata — zrównywać z MTP. Tym niemniej jednak Polska uczestniczy w nich każdego roku, ponieważ stanowi sposobność nie tylko dla bilateralnych kontaktów eksportowo-importowych. Przedstawiają tutaj swoje propozycje przedsiębiorstwa z 26 krajów; Polska każdorazowo należy do grupy najliczniejszych wystawców.

Na trzech i pół tysiącach metrów kwadratowych w pawilonach i na otwartej powierzchni ulokowano ekspozycje 15 polskich central eksportowo-importowych, które — jak informuje przedstawicielka Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Kamelia Ziółek — przygotowały swoje propozycje pod kątem zainteresowań rumuńskich odbiorców. — Oferujemy więc przede wszystkim maszyny i urządzenia dla górnictwa — węgiel kamienny i brunatny, naftę i soli. Pośredniczący w ich sprzedaży „Kopex” nie będzie miał żadnych problemów z ulokowaniem swojej oferty; polskie urządzenia dla górnictwa są cenione wśród rumuńskich specjalistów.

W kopalni soli w Tg. Ocna rozmawiałem na ten temat z

inżynierem Pasca Mircea, który nie mógł się nachwalić sprawności i wytrzymałości polskich koparek produkowanych przez „Fadromę”. Nie dziwię mu się, bo widziałem w jak trudnych warunkach i jak bezwzględnie są one tam eksploatowane.

W polskiej ekspozycji szczególnie zainteresowaniem zwiedzających cieszą się również: oferowane przez „Bumar” żurawie i ładowarki, przez dostawcę sprzętu na moskiewskie Igrzyska Olimpijskie — „Navimor” — jachty i sprzęt pływający; „Centrozap” prezentuje w Bukareszcie urządzenia laboratoryjne, dla odlewnictwa, a nasza motoryzacja — autobusy, pojazdy specjalistyczne, urządzenia garażowe, myjnie. Wystawiamy w Bukareszcie ponadto: maszyny i urządzenia dla tkactwa, przędzalnictwa i obróbki bawełny; spore zainteresowanie wywołuje ekspozycja „Budimexu”, re prezentujących 300 polskich przedsiębiorstw, pracujących w 15 krajach. Wśród polskich wyrobów nie zabrakło rzeczy jaśna Zakładów. Przemysłu Metalowego H. Cegielski z Poznania, w centralnym pawilonie polskiej ekspozycji wystawiono modele i części silników okrętowych, w tym agregatów prądowców.

Międzynarodowe Targi Bukareszteńskie trwają do 18 października. W dniu ich otwarcia — 9 października polską ekspozycję odwiedził prezydent Rumunii, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej — Nicolae Ceaușescu i nie była to jedynie kurtuazyjna wizyta. Po prostu pod

kresłała ona fakt, iż Polska jest szczególnie liczącym się, a w niektórych dziedzinach jedynym partnerem gospodarczym Rumunii.

W dniach, gdy przebywałem w Bukareszcie, targi dopiero się rozpoczynały i trudno jeszcze było rozmawiać o umowach; jeśli wszakże zainteresowanie publiczności jest miernikiem potrzeb i zainteresowań społecznych, wydaje mi się, że po handlowym w tym roku w Bukareszcie. Odwiedzając polską ekspozycję z najzwyklejszym zachwytem przyglądaliśmy się niektórym naszym wyrobom, widząc jak skomplikowane, precyzyjne i wysokie jakościowo wyroby potrafimy wytwarzać. Przecież w nich zmaterializowana jest część naszych intelektualnych, technicznych i pracowniczych możliwości. Towarzyszący mi dziennikarz jednej z tamtejszych gazet powiedział wprost: „Jeśli wy tak wspaniale rzeczy robicie, to uporacie się ze wszystkim, co was w tej chwili trapi”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla nas pobyt na bukareszteńskich targach jest zwyczajnym zaznaczeniem swej obecności w handlowym świecie. O liczbie osób odwiedzających polską ekspozycję stanowią bez wątpienia i ostatnie wydarzenia w naszym kraju. Ale na ocenę wyrobów ma to wpływ znikomy — decyduje ich przydatność, jakość wykonania, cena. Bo w interesach sentymentów nie ma, z czego zdają sobie sprawę zakłady, wykonujące produkcję na eksport.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Kiermasze w Poznaniu

Porzeczeki pienne i jeżyny bez kolców

Ze Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych w Kociąkowie Górze i Kamieniu odchodzą transporty wysokiej jakości drzewek owocowych i krzewów, przeznaczonych na jesienne nasadzenia w ogrody i na działkach. Zakład do świadczenia PAN w Kórniku przygotował zaś znaczną ilość krzewów ozdobnych oraz iglaków. Rozprowadzane one są za pośrednictwem zakładów zaopatrzenia ogrodniczego WSOP.

Przed kilku dniami rozpoczęły się doroczne jesienne kiermasze drzewek owocowych oraz krzewów jagodowych i ozdobnych, sadzonek truskawek, bylin i innych roślin. Przy sprzyjającej pogodzie — jako że sprzedaż odbywa się na wolnym powietrzu (także w niedzielę) — potrwa one do końca listopada.

W Poznaniu sprzedaż prowadzi na jest w starych punktach przy ulicach Urbanowskiej, Katowickiej, Ściegiennego i Grunwaldzkiej, w województwie poznańskim zaś w Buku, Gnieźnie, Grodzisku, Kórniku, Lwówku, Obornikach, Opalenicy, Pniewach, Szamotułach, Środzie i Wrzesni. Do dyspozycji ogrodników i działkowców — oprócz powszechnie spotykanych drzewek i krzewów — są także nowości jak porzeczeki pienne i jeżyny bezkolcowe, (zd)

Szkic do portretu współczesnego

Dokończenie ze str. 3

kół spraw rodziny” kończymy. Ale przecież wcale nie znaczy to, że zagadnieniom rodzinnym przestaniemy poświęcać uwagę. Przeciwnie — nadal, może głośniejszą niż dotychczas, może pełniej — mówić będziemy o emocjonalnych więziach, o życiu domowym, o kontaktach z dziećmi, o tym, co i jak należy uczynić aby pójść dalej, dokonać więcej nie potykając się o niepotrzebne bariery.

Życia rodzinnego nie sposób oddzielić od obrazu współczesnej rzeczywistości. Zakres bowiem zagadnień, jakie się z nim wiąże ogarnia wiele dziedzin życia — z polityką, gospodarką i kulturą włącznie. A przemiany polityczne, ekonomiczne i społeczne w naszym życiu rodzinnym uzyskują swój najprostsz, najbardziej dotykający kształt. Tłumacza się na czyny proste, na opinie codzienne.

JOLANTA LEONARTOWICZ

Ujęto sprawców włamania do kościoła

Nieznani sprawcy po wybiegu szyby w oknie witrażowym kościoła św. Trójcy przy ul. Dzierżyńskiego w Poznaniu skradli ostatnio ofiarowane przez wierznych sznury koraliki, perły, rzygafy Matki Boskiej Częstochowskiej, odznaczenia kościelne oraz inne wota wartości około 100 000 zł. Sprawcy włamania nie długo jednak cieszyli się zgrabionym mieniem. Dzięki energicznym poczynaniom poznańskiej Mi-

licji Obywatelskiej zostali ujęci już w kilka godzin po dokonaniu przestępstwa. Zdolano także odzyskać część skradzionych przedmiotów.

Sprawcami włamania okazali się Jarosław Z. — lat 47 (zamieszkały w Buku) oraz 39-letni poznańnik — Bolesław M. Obaj prowadzą pasywny tryb życia i kilkakrotnie byli karani. Prokurator zastosował wobec nich areszt tymczasowy. (PAP)

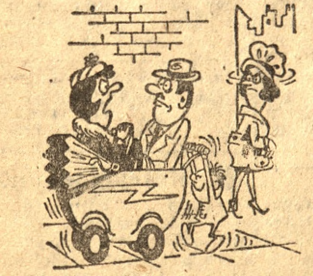
HUMOR I SATYRA



— Bardzo mi przykro szefie, ale po siedemnastej przyjmuję wyłącznie zlecenia mojej żony.

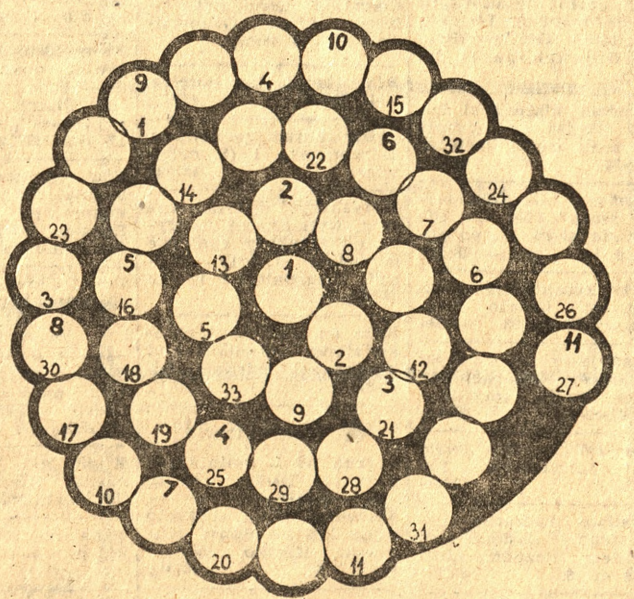


— Owszem kochanie, możesz przyprowadzić przyjaciela. Jednak uprzedź go, żeby sobie zbył wiele nie obiecywał...



— Nie obchodzi mnie co ludzie o nas pomyślą. Wolę, że on nas wozi niż miałby leżeć w wózku i ryczeć podczas całego spaceru.

KRZYŻÓWKA nr 38



Litery ponumerowane w dolnych częściach pól, czytane w kolejności od 1 do 33 utworzą ostatnie rozwiązanie. Ostatnia litera jednego wyrazu jest zarazem pierwszą następnego.

1-2) domek kramarza, 2-3) lektyka dla chorego, 3-4) głos powracający do ciebie, 4-5) „zdepnie” koło, 5-6) ryba z jedną samogłoską, 6-7) kłopot, 7-8) sprzedał pierwsze rodziwo za miske soczewicy, 8-9) roślina o dzwonkowatych kwiatach, 9-10) może być te-

legraficzny, 10-11) gorliwość w wykonywaniu czegoś.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki przesyłane wylacznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 38” — czekamy do piątku, 21 października 1980 roku. Wśród czytelników, którzy przesyła prawidłowe brzmienie hasła, rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

Hasło: „Czas zdaje się być niewinny, łaskawy, ale pomyśl tylko — jest on jak pila, która nieustannie, po kawałku życia człowieka odcina”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jerzy Nowacki (Strzelce Małe), Ewa Hupke (Poznań), Mirosława Zymalkowska (Pobiedziska). Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

CO W PRASIE

W „CZASIE” — Wiesław Kozyra zajął się systemem zarządzania krajową gospodarką, doświadczającami i czynnikami warunkującymi przyszłość. Tytuł wiele tłumaczy: „Więcej władzy do podziemia” — czyli więcej decentralizacji.

W „KULTURZE” — Leon Bójkowski rozważa czynniki rozwoju polskiego rolnictwa i jego uwarunkowania w artykule „Pogoda dla rolników”. I jedna z refleksji: „Czas z tym skończył się, byśmy tracił tyle ziemniaków i leprodukuje Holandia”.

W „LITERATURZE” — reportaż Wojciecha Adamieckiego z Gdańska z obecnego okresu instytucjonalizowania się związków z „Solidarności” pt. „Sceny z dni pierwszych”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — rozmowa z doc. dr. hab. Bogdanem Michalskim z Instytutu Dzienni-

karstwa, specjalistą prawa prasowego zapytowaną „Jaka cenzura?”. Rozmówca dostrzega niebezpieczeństwo pobieżności przygotowania nowej ustawy, z powodu pośpiechu, wynikającego z krótkich terminów zawartych w porozumieniu gdańskim.

W „KIERUNKACH” — Zenon Ziolkowski jako korespondent własny tygodnika relacjonuje Synod Biskupów w Rzymie — „Debatę ogólną”.

W „ARGUMENTACH” — Wiesław Mystek podjął się oceny działalności i oddziaływania papieża Jana Pawła II na życie Kościoła oraz wpływu na politykę między narodową: „Pontyfikatu rok drugi”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Ina Piekarska zajął się „Trybunałem lekarskim go sumienia” czyli powrotem do idei Izby Lekarskich, które nie-

gdyś zajmowały się etyką zawodu i moralnością na gruncie samorządności.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — na pierwszej stronie „List otwarty do Sejmu PRL”. Przedstawiciele nauki, kultury, związków twórczych i działacze ochrony przyrody postulują m. in. opracowanie raportu o stanie zdrowia oraz środowiska naturalnego i kulturowego w kraju, przy czym wzywają także do przestrzegania prawa do zdrowego pożywienia, wody, powietrza.

W „POLITYCE” — Piotr Mozyński przedstawia mechanizm nadużyć i ich kamuflowania na przykładzie Przedsiębiorstwa Uprzemysłowanego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, występujących przy budowie niektórych domków letniskowych w rejonie Poznania. Tytuł: „Budujemy nowy dom”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Jerzy Jaroszewicz recenzuje poznański festiwal muzyki graficznej Brahmsa wraz z drugą imprezą J. „Wratysłavia cantans”. Krytyka dotyczy raczej wykonania, niż samego zamysłu.

LEKTOR

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS
Oddział I Osobowy w Poznaniu,
ulica Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy)

ORGANIZUJE
KURS KIEROWCÓW
KATEGORII „D” PRAWA JAZDY
dla osób nie posiadających prawa jazdy
z miasta Poznania i Sremu

WARUNKI PRZYJĘCIA NA KURS:

- ukończone 22 lata życia, a nie przekroczone 35 lat życia,
- posiadanie wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej,
- nie karany sądowo,
- nie zwolniony z pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika,
- nie porucił pracy,
- podpisał zobowiązanie na 3 lata pracy w charakterze kierowcy autobusu w pełnym wymiarze godzin z wykonywaniem dodatkowych czynności konduktorskich.

W OKRESIE SZKOLENIA

kandydat otrzymuje wynagrodzenie.

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ

do Sekcji Osobowej pokój 113 (dworzec autobusowy w Poznaniu) oraz do Placówki Terenowej PKS w Sremie, ul. Powstańców Wielkopolskich 6, do dnia 31 października 1980 roku. 3126 K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI
SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIVERSUM”
w Poznaniu, ul. Wielka 8 — zatrudni zaraz.

- **KAMIENIARZY.**
- **ELEKTRYKÓW.**
- oraz **OSOBY** na przyuczenie do zawodu kamieniarz.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych przy ul. Roosevelt 1, telefon: 595-21 wewn. 6, lub 509-03.

3092-K1

Praca

Potrzebny pracownik rolny. Stanisław Jaskowiak. Włostowo, gmina Sroda Wlkp. 49609g

Przyjmie zaraz na stałe panna do prowadzenia domu na dobrych warunkach z mieszkaniem i utrzymaniem oraz panna do prac biurowych. Luboń 3, k. Poznania (Zabikowo), Armii Czerwonej 161. 49820g

Pani do prowadzenia domu dla trzech osób potrzebna. Warunki bardzo dobre. Trybunalska 3 po godz. 16. 49782g

Sprzedaż

Sprzedam białą efektywną suknię ślubną za 5.000 zł. Tel. 33-07-02.

Tapetę widokową kolorową sprzedam. Dąbrowskie go 33/37 m. 20. 49295g

Do Fiat 126p wyposażenie dla inwalidy sprzedam. tel. 448-34. 49403g

500 mb rur szklarniowych, piece c.o. po 25 m szklarniowe, piaskownicę sprzedam. Mosina, Strzelecka 90 tel. 348. 49657g

Cocker spaniele po złotych medalistach sprzedam. Fahnert, Poznań, Grudzień 115 m 6 (nie dziela, godz. 11-14).

Świerki srebrne, talowicie tuje dekoracyjne i żywopłotowe sprzedam. Komorniki, Nowa 2, tel. 56. 49235g

Blamy, łapki karakulowe sprzedam Suchy Las, Obońska 52a. 48331g

Samochody

Sprzedam Fiat 1500 MR, Poznań, Dobregojskiego 12 m. 1. 49665g

Poloneza z Polmozytu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49955g.

Syrene sprzedam. Ul. Komornicka 1 m. 2. 49783g

UWAGA ROLNICY!!!
„SPOLEM” WSS O/GASTRONOMII W POZNANIU
Składowa 5

POSZUKUJE DOSTAWCÓW ZIEMNIAKÓW
dla stołówek pracowniczych i studenckich
oraz restauracji i barów.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Zaopatrzenia Surowcowego — Składowa 5 pokój 8 w godzinach telefonicznie 550-97, 522-14. 3158-K1

Lokale

Września — sprzedam kiosk kwiaty — owoce — warzywa, tanio, ul. Komornicka 1 m. 2. 49784g

Pomieszczenie strychowe poszukuje Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49184g.

Nieruchomości

Kupię komfortowy domek letniskowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49957g.

Kupię działkę rekreacyjną (może być zagospodarowaną), blisko Poznania najchętniej w Baranowie, Kiekrzu nad jeziorem. Tel. 201-134. 49163g

Sprzedam dom dwurodzinny Września, ul. Świerczewskiego 31, po sprzedaży wolne mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. 48724g

Działkę budowlaną z materiałem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47057g.

Mały dom mieszkalny lub wille z ogrodem w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48390g.

Pilnie sprzedam wille jednorodzinna w Antoninku. Zbytowińska 9a tel. 551-54. 49779g

Różne

Przeprowadzki, przewóz mebli, pianin, tel. 33-35-32. 44864g

Poszukuje stałego dostawcy kwiatów ciętych. Wia domość: tel. 77-81-99. 49666g

Płyty gramofonowe! Nowości zagraniczne, polskie „Disconest” Poznań. Winogrody. Os. Kraju Rad. Pawilon 104, naprzeciw Megasamu. 46284g

Telewizory naprawiam. Specjalność: turystyczne. Elektronika, Junost, tel. 67-13-94 po siedemnastej, inż. Plank. 47783g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów i podłóg. Leszczyński, Kolejowa 46 m. 19. 48093g

Polerowanie, szlifowanie przyłmów, zlecenia. Kociński, Berwińskiego 21, Pogorzelski. 47496g

KOMUNIKAT

ZAKŁAD ENERGETYCZNY Poznań — informuje PT Odbiorców na terenie województwa poznańskiego, pilskiego i leszczyńskiego, że w przypadku deficytu mocy w krajowym systemie elektroenergetycznym

MOGĄ BYĆ STOSOWANE
WYŁĄCZENIA DOPŁYWU
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
trwające do około 2 godzin.

Przerwy w dostawie energii sygnalizowane będą tak jak w roku ubiegłym — 3-minutowym zanikiem napięcia na 10 minut przed wprowadzeniem 2-godzinnej przerwy.

Niesygnalizowane w powyższy sposób pozabawienie dopływu energii elektrycznej jest wynikiem wyłączeń dla prac eksploatacyjnych o których powiadamy wcześniej w „Gazecie Zachodniej” lub wystąpieniem awarii w sieciach elektroenergetycznych.

3162-K1

W dniu 15 października 1980 roku zmarła
GABRIELA KAPELA - RZYSKA

artysta plastyk,
magister inżynier architekt,
kierownik i Pracownik Podstaw Projektowania,
Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa
Przemysłowego Państwowego Wyższej Szkoły
Sztuk Plastycznych w Poznaniu, członek Rady
Wydziału AW i WP.

W Zmarłej Wydział nasz stracił serdeczną koleżankę, cenionego, zasłużonego i długoletniego pedagoga oraz wielkiego przyjaciela młodzieży.

Odszedł od nas Człowiek cieszący się powszechnym uznaniem i szacunkiem tych, którzy się z Nim zetknęli.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają:

Dziekan, Rada Wydziału Architektury
Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego
PWSSP w Poznaniu
wszyscy pracownicy Wydziału
i młodzież akademicka

2108-K3

W dniu 12 października 1980 r. zmarł nasz
długoletni pracownik i kolega

STEFAN DOMAGALSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21. 10. 1980 r.
o godz. 13.10 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Oddziału II PKS — Poznań

2099-K3

Dnia 12 października 1980 r. zmarła po krótkich,
lecz ciężkich cierpieniach

FELICJA KOCZOROWSKA
z domu Bębista

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm.
o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Przyjaciele

Ul. Garbary 31 m. 7. 49865g

† Dnia 13 października 1980 r. zmarł przeżywszy 88 lat, śp.

STANISŁAW GADEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm.
o godz. 12.30 na Junikowie.

Rodzina

49796g

† W dniu 14 października 1980 r. zmarła nasza droga mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, śp.

ANNA DOMACHOWSKA
z domu Osńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

49786g

Wszystkim, którzy okazali pomoc i życzliwość w czasie choroby oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego męża i ojca, śp.

ppłk. dr. **HENRYKA STUERMERA**
a w szczególności lekarzom i personelowi
Wojskowego Szpitala Rejonowego

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

49373g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Delegacjom Przyjaciół, Krewnym i Znajomym za udział w pogrzebie naszego ukochanego męża ojca śp.

JERZEGO KOKOSZYŃSKIEGO

oraz za pomoc i życzliwość w czasie choroby

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona, syn, synowa i rodzina

Gróchowe Łąki 4 m. 22. 48779g

W dniu 15 października 1980 r. zmarł przeżywszy lat 76

LUDWIK GÓRNIK

były dyrektor Sremskich Zakładów Ceramiki Budowlanej, członek Związku Emerytów i Rentistów Poznańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, Zmarły odznaczony był Krzyżem Walecznych za Warszawę, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1980 r. o godz. 11.00 po mszy św. w kościele Świętego Ducha w Sremie o czym zawiadamia

Rada Zakładowa
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej
2102-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 października 1980 roku zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana córka, mamusia, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy 51 lat

IRENA HIRSCH

z domu Frankowska

Msza żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 18 bm. o godzinie 14.30 w Luboniu, pogrzeb o godzinie 15.30 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus będzie podstawiony przed kościołem o godzinie 15.

Luboń, Waryńskiego 2. 49944g

Dnia 16 października 1980 roku zmarł nagle w wieku 57 lat, pozostawiając w nieutulonym żalu swoich najbliższych nasz drogi mąż, ojciec, brat, szwagier, teść, wujek, śp.

STANISŁAW LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 19 bm. o godzinie 13 w kościele św. Piotra i Pawła w Boniszewicach.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Pislenie Ostrów 19. 49972g

† Dnia 14 października 1980 r. zmarł nagle w wieku 72 lat nasz mąż, ojciec, teść i dziadek

WIKTOR PAWLICKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

Żona, synowie, córka i zięć

z wnukami

Ul. Jaśminowa 2 m. 2. 49769g

Wszystkim, którzy okazali pomoc i życzliwość w czasie choroby oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mej ukochanej żony i matki śp.

WANDY GRABSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

49022g

W piątą bolesną rocznicę śmierci

ELŻBIETY SABINIEWICZ

z domu Szalkowska

zostanie odprawiona msza św. w niedzielę, 19 bm. o godzinie 19 w Katedrze.

Wszystkich życzliwych Jej pamięci

zawiadamia

RODZINA

42650g

KOLEDZE

PAWŁOWI THIEMOWI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składa

współpracownicy

Zakładu Obrótu i Przetwórstwa

Artykułów Rolnych WZSR w Poznaniu

2048-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 października 1980 r. zakończyła swoje pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana ciocia i szwagierka, śp.

JADWIGA SCHRAMM

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

szwagier z rodziną

Ul. Słowackiego 17 m. 4. 49799g

† Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 15 października 1980 roku zmarła po długiej chorobie, przeżywszy 76 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, siostra i ciocia, dobra troskliwa, skromna, pracowita, pełna poświęcenia, śp.

ZOFIA MARCINKOWSKA

z Mikołajewskich

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele parafialnym Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu w poniedziałek, 20 bm. o godzinie 9. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążeni

synowie, synowe, wnuki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Gdańsk, Londyn, Malaga. 49970g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 października 1980 roku zmarł w wieku 69 lat po krótkich, ale ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

PAWEŁ MICHALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Zbąszynku.

W smutku pogrążeni

żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuczki

Zbąszynek, ul. Długa 44d m. 2. 501g

† Dnia 15 października 1980 roku zmarła opatrzona Olejami świętymi

GABRIELA KAPELA - RZYSKA

wychowawca młodzieży,

magister inżynier architekt.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 października 1980 roku o godz. 13 na cmentarzu parafialnym św. Jana Pawła przy ul. Lutyckiej.

Mąż, matki, rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

49902g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 października 1980 r. odeszła od nas na zawsze, moja najdroższa żona, matczka i babunia, przeżywszy lat 66, śp.

KLARA KAWICKA

z domu Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i wnuki

Ul. Główna 49 m. 2. 49874g

† Dnia 15 października 1980 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, lat 75, śp.

WŁADYSŁAWA PALUSZKIEWICZ

z domu Ludwiczak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 13.00 w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ściniec 6. 49846g

Serdeczne podziękowania za złożone kwiaty i udział w pogrzebie

JANINY KOŃCZAK

składa

RODZINA

Swarzędz 49028g

† Dnia 15 października 1980 roku zmarł nagle, przeżywszy 63 lata, śp.

FRANCISZEK SOKOŁOWSKI

dr med., pułkownik WP,
były więzień Fortu VII i uczestnik II wojny światowej.

Pogrzeb i msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie się we Wrocławiu, dnia 20 bm. o godzinie 11.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Wrocław, Podwale 47 m. 3.

† Dnia 15 października 1980 roku zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i bratanek, śp.

ZYGMUNT KUŚNIEREK

lat 61

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godzinie 14 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Gnieźnieńska 61 m. 8. 49804g

† Dnia 16 października 1980 roku odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi tatuś, brat, teść, szwagier, dziadziś i wujek, śp.

MARIAN PIECHOWIAK

lat 46

Pogrzeb drogiego nam Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym zawiadamia stroskana

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 7.45.

Ul. Piłmienna 9C. 49961g



Sobota 18 X

PROGRAM 1

- 6.00 — TTR — Uprawa roślin, sem. 3 — Składniki gleby;
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 1 — Pompy i sprężarki;
13.30 — TTR — Uprawa roślin,

Niedziela 19 X

PROGRAM 1

- 6.10 — TTR — Uprawa roślin, sem. 3 — Biologia i odmiany zbóż;
6.40 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3 — Tucz świni;
7.10 — TRT, RTSS — Nasze spotkania;
7.30 — „Alarm przeciwpowodziowy trwa”;
7.40 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.10 — Emerytura dla rolników Poradnia;
8.20 — „Telewizjada” — Sport dla wszystkich;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów — Telekanal Telewizji Dziewcząt i Chłopców, w programie m. in.: „Niedźwiedź pana Adama” — film przygodowy;
10.20 — Antena;
10.45 — Republiki radzieckie: „Tam, gdzie tańczy młoda dziewczyna” — film dokumentalny;
11.35 — Reportaż filmowy;

Niedziela 19 X

- 11.35 — I liga piłki nożnej;
12.45 — Dziennik;
13.05 — Rolnicze rozmowy: „Gdy się powiedziało a...”;
13.35 — Dla dzieci: „Przygody Sindbada” — „Przygoda z syreną”;
TYLKO W NIEDZIELĘ

- 14.05 — Miejsca mówią: „Aleje Ujazdowskie” (1) — historia i dzień dzisiejszy znanej warszawskiej ulicy;
14.20 — Spotkania poselskie (1) — poseł Janusz Przymanowski odpowiada na pytania widzów;
14.30 — Miejsca mówią: „Aleje Ujazdowskie” (2);
14.45 — Losowanie Dużego Lotka;
15.10 — Spotkania poselskie (2);
15.20 — Miejsca mówią: „Aleje Ujazdowskie” (3);
15.35 — Tele-Echo;
16.35 — Spotkania poselskie (3);
16.45 — Czy proces przeciwko mianu...? — film dokumentalny Andrzeja Gebera i Macieja Szumowskiego;
17.25 — Jak pracuje sejmowa Komisja Kultury — reportaż;

- sem. 1 — Biologia i odmiany zbóż;
14.00 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3 — Tucz świni;
15.20 — Program dnia;
15.25 — Wojskowy program historyczny: „Pieśń silniejsza od grzmotu...” — historia hymnu narodowego;
15.55 — Obiektów;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci — „Sesam”;
16.55 — „Halo, czy pan Neckarz” — program rozrywkowy;
17.20 — Dom i my;
17.35 — „Świat, który nie może zagać” — zwierzęta, które uratował przesąd;
18.00 — X Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina — transmisja z Filharmonii Narodowej;
18.45 — Dobranoc;
18.55 — X Międzynarodowy Kon-

- kurs Pianistyczny im. F. Chopina — transmisja z Filharmonii Narodowej;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.00 — X Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina — transmisja z Filharmonii Narodowej;
20.35 — „Ostatni kabriolet” (1) — trzydziestokilowy serial obyczajowy;
22.15 — Dziennik;
22.30 — Blisko i daleko — program reporterów;
23.00 — Program rozrywkowy.

PROGRAM 2

- 16.30 — Dla melomanów raz jeszcze — Kronika Konkursu Chopinowskiego — po III etapie;
17.15 — Spotkania w Dwójce;
17.20 — „Być z tobą” — recital Zdzisławy Sośnickiej;
17.45 — Telekino sprzed lat —

- 17.55 — Filmy Charliego Chaplina — Charlie gra w filmie;
18.25 — W cztery oczy: „Lekcja władzy” — film dokumentalny, reżyseria Anna Górna i Ludomir Zajac;
19.05 — Wieczorynka — „Pszczółka Mała”;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — Z biegiem lat, z biegiem dni (7): „Kraków 1907” — serial obyczajowy Andrzeja Wajdy, w rolach głównych Anna Polony i Jerzy Bińczycki;
21.45 — XXIV Spotkanie z Balladą pt. „Zmieniamy program”;
23.00 — Sportowa niedziela;
23.20 — Kronika Konkursu Chopinowskiego.

PROGRAM 2

- 8.35 — Tylko dla kibiców;
10.10 — „Krótkofalowiec” — program wojskowy;

Spotkania w Dwójce

- 10.40 — Przeboje tygodnia;
12.05 — „Z biegiem lat, z biegiem dni” (7) — „Kraków 1907” —

- „Wojna domowa” (12) — „Monolog zewnętrzny”;
12.15 — Wulkany świata;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;

Spotkania w Dwójce

- 20.00 — „Halo, tu orkiestra i balet telewizji czechosłowackiej” — widowisko rozrywkowe z udziałem Heleny Vondráčkové;
21.05 — Rozmowa z kpt. Stefanem Wesolowskim — Historia życia jednego z pierwszych wychowanków szkoły morskiej;
21.25 — „Uśmiech spod parasola” — piosenki, fragmenty kabaretów, popisy cyrkowe, gagi filmowe;
22.15 — „Mój Londyn” (7 — ostatni) — serial obyczajowy;
23.05 — „Poeci recytują wiersze” — Joanna Kulmowa.

Sport-sport

Trener Kulesza zawiedziony grą NRD

Trener piłkarskiej reprezentacji Ryszard Kulesza obserwował w środę towarzyski mecz NRD — Hiszpania (0:0) w Lipsku. Interesowały go obie drużyny. Reprezentacja NRD — to nasz rywal w eliminacjach mistrzostw świata-82, zaś Hiszpanie będą wkrótce przeciwnikiem Polaków w meczu towarzyskim (12 listopada na wyjeździe).

„Byłem zaskoczony postawą Hiszpanów — stwierdził trener Kulesza. Drużyna hiszpańska zmieniła znacznie styl gry. Wyszkołnieniem technicznym imponowali Hiszpanie zawsze, ale teraz udoskonaliли znacznie grę zespołową, współpracę między poszczególnymi formacjami.

Do akcji ofensywnych włączali się stoper i boczni obrońcy, a pomocnicy i napastnicy spełniali również zadania destrukcyjne. A przy tym, grę Hiszpanów cechowała dynamika, bojowość i zdecydowanie.

Mam nadzieję, że na mecz z Hiszpanią uda mi się skompletować wreszcie najsilniejszy skład reprezentacji. Ale czeka nas naprawdę groźny rywal, który przy dopingi własnej publiczności, pokaże zapewne futbol na jeszcze wyższym poziomie niż w Lipsku.

Drużyna NRD natomiast nie co innego rozczarowała. Snyrem osłabieniem drużyny NRD był brak kontuzjowanego Riedige

ra, szybkiego, przebojowego napastnika. Buschner wypróbował w zespole dwóch nowych piłkarzy — obrońcę Muellera i pomocnika Lieberasa. Te zmiany nie wpłynęły chyba korzystnie na zespół, który od długiego czasu grywał w stałym, nie zmieniającym prawie składzie.

Mniej skuteczna niż zwykle była obrona. Mimo ustawienia 4-4-2, Busehner wystawił aż 4 napastników stawiając na ofensywę. Okazało się jednak, że w tym układzie nie spełnia swych zadań druga linia, która przegrywała często walkę o środek boiska.

Na tle bardzo szybkich i świetnie wyszkolonych Hiszpanów, piłkarze NRD grali zbyt wolno i schematycznie.

Mimo słabszego występu, reprezentacja NRD potwierdziła, że jest zespołem solidnym, grającym raczej słowo, może niezbyt błyskotliwie, ale bardzo konsekwentnie.

Do spotkań z NRD mamy jeszcze sporo czasu. Sądząc, że reprezentacja tego kraju przysięga tuje się do przyszłorocznych pojedynków doskonale i będzie za kilka miesięcy znacznie groźniejsza, niż w Lipsku.

Nas czekają teraz mecze z Hiszpanią, Algierią i Maltą. Skład kadry na spotkanie z Hiszpanami ustalimy 3 lub 4 listopada, po 13 kolejce ligowej” (PAP)

Kolarskie MŚ juniorów

Finał sprintu przyniósł kolejny medal reprezentacji NRD w rozgrywanych w Meksyku kolarskich mistrzostwach świata juniorów.

W eliminacjach wyścigu drużynowego na 4 km wystartowała czwórka polskich kolarzy — Bogumił Woszczyński, Paweł Bartkowiak, Mirosław Heitzman i Paweł Sobkowiak. Z ósmym czasem eliminacji zakwalifikowali się do ćwierćfinału. W walce o półfinał Polacy zmierzali się z faworytami konkurencji — kolarzami ZSRR. Radziecka czwórka okazała się wyraźnie szybsza i wyeliminowała naszą drużynę z dalszej walki.

W półfinałach zmierza się ZSRR z W. Brytanią i NRD z Kanadą. (PAP)

Szermierka

Medaliści olimpijscy walczą w Poznaniu

Niezwykle interesująco zapowiadają się ogólnopolskie turnieje klasyfikacyjne we florecie kobiet i mężczyzn, które w sobotę i niedzielę odbędą się w Poznaniu. Wystartują w nich najlepsi polscy zawodnicy w tych broniach, z brązową medalistką turnieju olimpijskiego — B. Wysocką oraz brązowymi medalistami w turnieju drużynowym igrzysk w Moskwie — florecistami: L. Koziejowskim, B. Zychem, M. Sypniewskim i A. Robakiem.

Z mistrzostw Australii w tenisie

Do półfinału halowych międzynarodowych mistrzostw Australii w tenisie, jako pierwszy awansował Johan Kriek, który w ćwierćfinale wyeliminował Petera Feigla 6:3, 3:6, 7:6. W innym pojedynku drugiej rundy Vitas Gerulaitis zwyciężył Ferdie Taygana 6:4, 6:0.

H. Skowronek w kadrze PZKol

Polski Związek Kolarski ogłosił skład kadry narodowej do końca bieżącego roku. Wśród 26 zawodników w kadrze znalazł się reprezentant poznańskiego Stomilu — H. Skowronek. (wł)

niedziela godz. 14.30: finał mistrzostw Polski w kategorii popularyzacji, tor „Poznań”.

KREGLARSTWO. Sobota godz. 9, niedziela godz. 8 (finały): mistrzostwa Polski w kategoriach młodzieżowych kregla, Czarnej Kuli przy ul. Piastowskiej.

RUGBY. Niedziela godz. 11: Polonia — Orkan Sochaczew, boisko przy ul. Haćerskiej; Poznań — Lechia Gdańsk, boisko na Winiogradach, mecze o mistrzostwo I ligi.

SZERMIERKA. Sobota godz. 9 i 18 (finały): ogólnopolski turniej klasyfikacyjny we florecie mężczyzn oraz memoriał J. Pieczyńskiego; niedziela godz. 9 i 16 (finały): ogólnopolski turniej klasyfikacyjny we florecie kobiet, nowa sala WOSiR przy ul. Chwałkowskiej.



BOKS. Niedziela godz. 11: Olimpia — Gwardia Białystok, mecz o mistrzostwo II ligi sala przy ul. Promienistej.

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 14.30, niedziela godz. 10.30: Lech — Poczciec Poznań, boisko przy ul. Bułgarskiej; sobota godz. 15, niedziela godz. 10.30: Warta — AZS Katowice, boisko przy ul. Marchlewskiego, mecze o mistrzostwo I ligi.

KARTINGI. Sobota godz. 12.30,

Poniedziałek 20 X

PROGRAM 1

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektów;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”;
16.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;
17.20 — „Polskie drogi” (8) — „Bez przydziału”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Radzimy rolnikom;
19.10 — „Echa stadionów”;
19.30 — Dziennik telewizyjny;

- 20.10 — Koncert laureatów X Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina;
23.10 — Dziennik.

PROGRAM 2

- Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia —
10.00 — „Polskie drogi” (8) — „Bez przydziału”;
11.30 — „Adam na Broadwayu” — rep. muzyczny;
12.00 — „Romans prowincjonalny” — film obyczajowy;
17.00 — 23.00 — STUDIO BIS.

- 17.00 — Przeboje Studia Bis — śpiewa Frank Sinatra;
17.15 — Turniej marzeń;
17.45 — Co się stało z marzeniami;
17.55 — „Zwyczajny zawód” — reportaż filmowy o Edwardzie Janczarzu;
18.10 — O zawodowstwie w sporcie — mówią dziennikarze sportowi;
18.20 — Muppet Show — Don Knotts;
18.45 — „Szkoła” — reportaż o eksperymentalnych dziecięcych grupach teatralnych z Poznania;

Spotkania w Dwójce

- 19.00 — „Lekarz radzi” — o astmie;
19.10 — „Świadkowie”;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Kino Interesujących Filmów: „Kochać” — szwedz. dramat obyczajowy;
21.45 — „Prawde mówią...” — rozmowy wokół lektur;
22.20 — Dziennik;
22.35 — „Rozmówki polsko-polskie”, program K. T. Toeplitza.

PROGRAM 2

- Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia —
10.00 — „Telefon 110” — „Zbunt-

- wana” — film kryminalny;
11.25 — „Szkiełko i oko” — magazyn popularnonaukowy;
12.25 — „Lekarz radzi” — o astmie;
13.10 — „Świadkowie”;
14.20 — Program dnia;
15.25 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 3;
15.50 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 3;
16.20 — Dla młodych widzów: „Sekrety kina”;
17.00 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”;
17.30 — „Tak czy inaczej” — program ekonomiczny;
18.00 — „Szkiełko i oko” — magazyn popularnonaukowy;

- 19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Wtorek Melomana — przez 6 wieków muzyki polskiej;
21.10 — „Co nam zostało z tych lat” — Bolesław Mierzejewski — aktor i śpiewak;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu;
22.10 — Teatr Wspomnień — 1970 — „Trzynasty apostoł” spektakl — wspomnienie o Włodzimierzu Majakowskim zrealizowany przez Mirosławę Dubrawską i Tadeusza Malakę;
23.20 — Język niemiecki — 1. 3.

Wtorek 21 X

PROGRAM 1

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektów — program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.55 — „Dom i my”;
17.15 — Telewizja młodych — „Cdn”;
18.00 — Interstudio;
18.25 — „Królik Bugs przedstawia” — serial animowany;
18.50 — Dobranoc;

- 19.00 — „Lekarz radzi” — o astmie;
19.10 — „Świadkowie”;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Kino Interesujących Filmów: „Kochać” — szwedz. dramat obyczajowy;
21.45 — „Prawde mówią...” — rozmowy wokół lektur;
22.20 — Dziennik;
22.35 — „Rozmówki polsko-polskie”, program K. T. Toeplitza.

PROGRAM 2

- Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia —
10.00 — „Telefon 110” — „Zbunt-

- wana” — film kryminalny;
11.25 — „Szkiełko i oko” — magazyn popularnonaukowy;
12.25 — „Lekarz radzi” — o astmie;
13.10 — „Świadkowie”;
14.20 — Program dnia;
15.25 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 3;
15.50 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 3;
16.20 — Dla młodych widzów: „Sekrety kina”;
17.00 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”;
17.30 — „Tak czy inaczej” — program ekonomiczny;
18.00 — „Szkiełko i oko” — magazyn popularnonaukowy;

- 19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Wtorek Melomana — przez 6 wieków muzyki polskiej;
21.10 — „Co nam zostało z tych lat” — Bolesław Mierzejewski — aktor i śpiewak;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu;
22.10 — Teatr Wspomnień — 1970 — „Trzynasty apostoł” spektakl — wspomnienie o Włodzimierzu Majakowskim zrealizowany przez Mirosławę Dubrawską i Tadeusza Malakę;
23.20 — Język niemiecki — 1. 3.

Środa 22 X

PROGRAM 1

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektów;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Michalki”;
16.55 — „Camerata” — po konkursie...;
17.25 — Puchary Europy w piłce nożnej;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Puchary Europy w piłce

- nożnej;
21.50 — Dziennik;
22.05 — Polski Film Telewizyjny — „Meta” — reż. Antoni Krauze w roli głównej Witold Pyrkosz.

PROGRAM 2

- Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia —
10.00 — „Piknik na wyspie” — film fabularny;
11.25 — „Klasy” — przewodnik ki-

- nożna;
11.55 — „Wieczory historyczne” — „Rzecz o Janku z Czarnkowa”;
12.25 — „Sonda” — malowane dźwiękiem;
15.40 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 3;
16.10 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 3;
16.35 — Program morski;
17.05 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: Nasze jutro zależy od ciebie;
17.35 — „Piknik na wyspie” —

- film fabularny;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — „Słowa za słowa” — o problemach przekładów i tłumaczeń;
20.40 — „Wieczory historyczne” — „Rzecz o Janku z Czarnkowa”;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — Dla młodzieży — „Poradnia zaufanie”;
22.00 — Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej — Jazz Jam-boree 80 — transmisja 2 części koncertu inauguracyjnego.

Czwartek 23 X

PROGRAM 1

- 15.20 — Program dnia;
15.25 — Dla młodych widzów: „Turniej zastępowych”;
15.55 — Obiektów;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla młodych widzów: Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców w programie „Mój świat” oraz „Był sobie raz człowiek” — „Dawno temu na ziemi”;
17.30 — Magazyn motoryzacyjny;
18.00 — Telewizja młodych — sposób życia;

- 18.25 — Magazyn lotniczy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Sonda” — „Malowane dźwiękiem”;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Teatr Sensacji — Witold Starecki — „Miedzy wierszami”. Reż. — Witold Starecki. Wyst.: Henryk Bista, Maciej Goraj, Józef Frydlewicz i inni;
21.30 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna;
22.20 — Dziennik;
22.35 — „Encyklopedia gospodarcza 1980”;
22.55 — „Dramatyczne losy arrasów wawelskich” — program historyczny.

- 18.25 — Magazyn lotniczy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Sonda” — „Malowane dźwiękiem”;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Teatr Sensacji — Witold Starecki — „Miedzy wierszami”. Reż. — Witold Starecki. Wyst.: Henryk Bista, Maciej Goraj, Józef Frydlewicz i inni;
21.30 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna;
22.20 — Dziennik;
22.35 — „Encyklopedia gospodarcza 1980”;
22.55 — „Dramatyczne losy arrasów wawelskich” — program historyczny.

PROGRAM 2

- Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia —
10.00 — „Brygady Tygrysa” — „Proch i kule” — film kryminalny;
10.55 — Puchary Europy w piłce nożnej;
12.30 — Poradnik działkowca — październik;
15.50 — Program dnia;
15.55 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 3;
16.25 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 3;
17.00 — Poradnik działkowca — październik;

- 17.30 — „Popołudnie, przygody i podróży”;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — NURT — pedagogika — wpływ sztuki na kształtowanie poglądu na świat;
20.40 — NURT — pedagogika — system wychowawczy: istota tworzenia i realizacja;
21.10 — NURT — matematyka — składanie przesunięć równoległych a dodawanie wektorów;
21.40 — 24 godziny;
21.50 — Kino — Oko — kalejdoskop filmowy;
22.45 — „Klasy” — przewodnik kinomana;
23.15 — Język rosyjski — 1. 3.

Piątek 24 X

PROGRAM 1

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektów;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”;
16.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;
17.20 — „Rodzina Polanieckich” (5) — „Spełnienie”;
18.40 — Radzimy rolnikom;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja młodych: „Pośrednik”;
19.30 — Dziennik telewizyjny;

- 20.10 — „Kabaret Dudek” — wyst.: Edward Dziewoński, Irena Kwiatkowska, Anna Seniuk, Barbara Rylska, Teresa Lipowska, Anita Dymśówna, Magdalena Zawadzka, Janusz Gajos, Wiesław Gołas, Włodzisław Gliniński, Jan Kobuszewski i Wiesław Michnikowski;
22.20 — Dziennik;
22.35 — Nagrodzone w Szczecinie — „Jachtem do nikąd”;
22.45 — Teatr Telewizji — Tadeusz Wieżan „Zakręt” — reż. Grzegorz Królikiewicz, wyst. Aleksander Fogiel, Czesław Przybyła, Michał Szewczyk, Zygmunt Malanowicz i inni.

- 20.10 — „Kabaret Dudek” — wyst.: Edward Dziewoński, Irena Kwiatkowska, Anna Seniuk, Barbara Rylska, Teresa Lipowska, Anita Dymśówna, Magdalena Zawadzka, Janusz Gajos, Wiesław Gołas, Włodzisław Gliniński, Jan Kobuszewski i Wiesław Michnikowski;
22.20 — Dziennik;
22.35 — Nagrodzone w Szczecinie — „Jachtem do nikąd”;
22.45 — Teatr Telewizji — Tadeusz Wieżan „Zakręt” — reż. Grzegorz Królikiewicz, wyst. Aleksander Fogiel, Czesław Przybyła, Michał Szewczyk, Zygmunt Malanowicz i inni.

PROGRAM 2

- Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia —
10.00 — „Rodzina Polanieckich” (5) — „Spełnienie”;
11.25 — „Gwiazdozbiór” — Daniel Olbrychski;
12.10 — „Piosenki, które lubimy” — program rozrywkowy;
12.35 — Nagrodzone w Szczecinie — „Czekanie na wieloryba”;
16.00 — Program dnia;
16.05 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 3;
16.35 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 3;
17.10 — Dla młodych widzów: Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców — skąd my się zna-

- my;
18.20 — Małe Kino — „Szum lasu” — film animowany Zdzisława Kudły;
18.30 — „Spotkania literackie” — kronika regionalnych środowisk twórczych;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.15 — „Gdzieś w małym miasteczku” (3) — serial obyczajowy;
21.30 — 24 godziny;
21.45 — „Gwiazdozbiór” — Daniel Olbrychski;
22.35 — „Mówić nie mówić”;
23.10 — Język francuski — kurs podstawowy, 1. 3.